

MONITOR

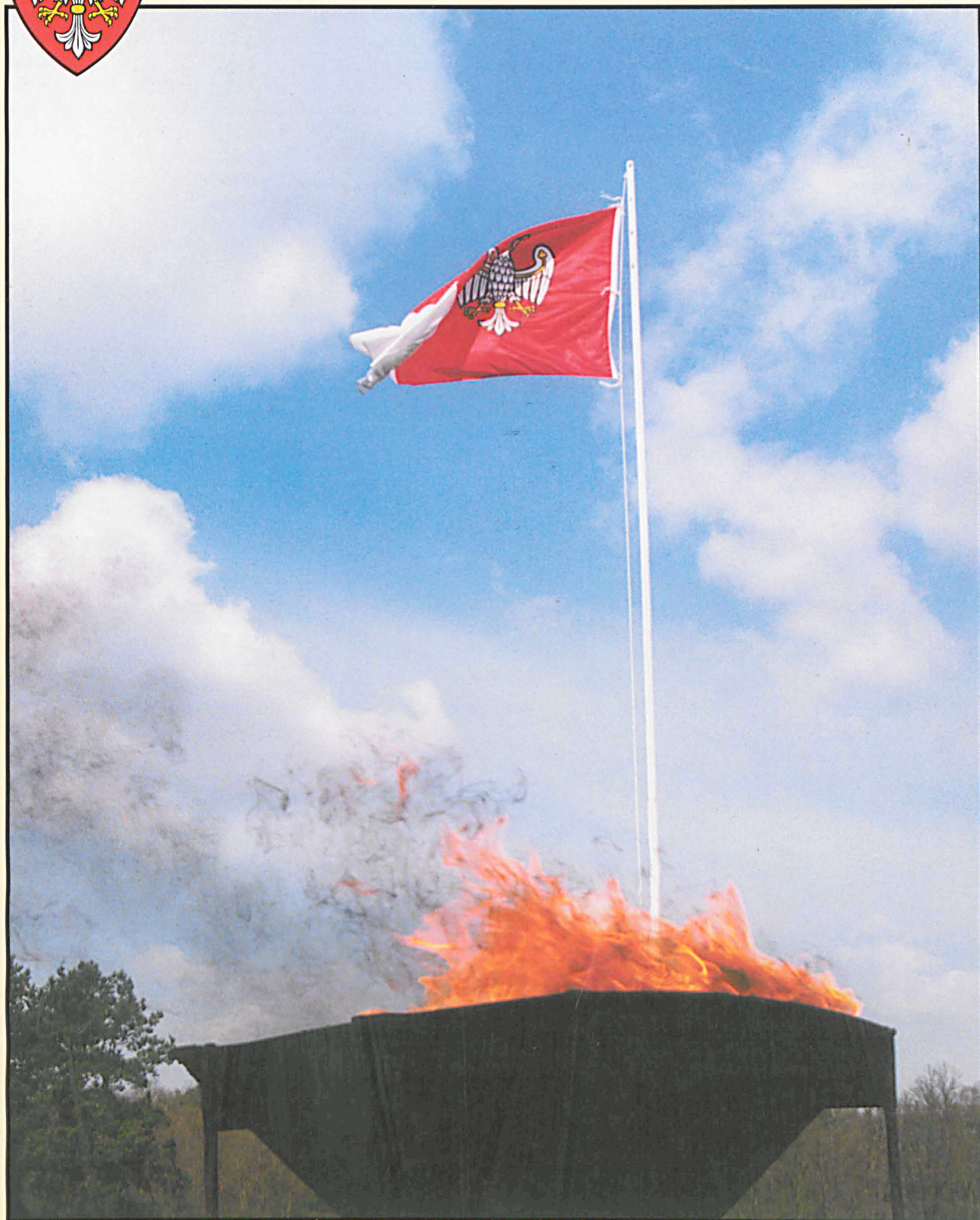
MAJ

5(15)2002
ROK II

ISSN 1642-0918



WIELKOPOLSKI



RACOT – WIELKOPOLSKA INAUGURACJA DNI OLIMPIJCZYKA

FOT. WOJCIECH ZIEMNIAK



Z Racotu na olimpijskie areny

Uczniowie Gimnazjum nr 2 w Kościanie przystąpili w tym roku szkolnym do Ogólnopolskiego Turnieju Interdyscyplinarnego Liga XXI wieku. Zadanie konkursowe I etapu polegało na stworzeniu Złotej Listy Autorytetów. Powstała lista, którą otwiera autorytet najwyższy – papież Jan Paweł II, ale jest też na niej Jurek Owsiak, Tadeusz Kościuszko, Oskar Kolberg, Jan III Sobieski a także Adam Małysz, Robert Korzeniowski i Wojciech Ziemiński. Po zebraniu informacji o życiu i dokonaniach tych postaci, nastąpiło głosowanie. Wygrał... Wojciech Ziemiński.

Wielki człowiek z naszego sąsiedztwa – napisali uczniowie. W eseju, w którym trzeba było uzasadnić wybór, gimnazjaliści napisali: – teraz, w okresie dorastania, wielu z nas odrzuca wszelkie autorytety, nie chcemy od nikogo zależeć, ale z drugiej strony – pragniemy spotkać ludzi, którym możemy zaufać, wierzyć i ich naśladować. W liczącym 1220 mieszkańców podleszczyńskim Racocie nie ma drugiego tak znanego

i zabieganego człowieka. Wszyscy mieszkańcy tej wsi i okolicznych miejscowości znają dyrektora Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków. Niewysoki, chłopięcy, pełen energii. Niektórzy twierdzą, że „gdzie diabeł nie może, tam Ziemińską pośle”.

– Mówią też o panu – radnym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego – człowiek-orkiestra. Jest pan dyrektorem szkoły i prezesem klubu, olimpijskim bohaterem Racotu, który nigdy nie zdobył medalu żadnych igrzysk, ale jest orędownikiem sportu, wrogiem alkoholu i papierosów, dobrym duchem najpierw racockiej podstawówki, teraz gimnazjum, mieszczącego się w nowym gmachu. Jak to wszystko się zaczęło?

– Na studia zdawałem kilka razy. Wreszcie zostałem studentem filii poznańskiego AWF w Gorzowie. Nie chciałem być nauczycielem, ale kiedy nim już zostałem – chciałem być dobrym nauczycielem. Kiedy przed 21 laty przyszedłem do szkoły w Racocie, nie było tam

dokończenie na str. 4 ►

Od redaktora Naturalna kolej rzeczy

Po szarości zimy wystarczy kilka słonecznych dni i już większość myśli, jak wyrwać się na świeże powietrze i aktywniej spędzać wolne chwile. Wielkopolska ma dużo do zaoferowania w tym względzie, w czym zasługa nie tylko natury, ale i samorządów, przykładających dużą wagę do rozbudowy bazy sportowo-wypoczynkowej.

Mimo zastoju gospodarczego w kraju, powstają bowiem nowe obiekty, dba się także o konserwację już istniejących. Potrzeby mieszkańców są na pierwszym planie, myślą sięga się jednak znacznie dalej.

Ciekawa oferta wypoczynkowa gminy i powiatu jest warunkiem koniecznym, by zachęcić do odwiedzin turystów. A przyjezdnych – jak wiadomo – trzeba obsłużyć i można przy tym zarobić. Gdy w okolicy padają zakłady przemysłowe, a rolnicy mają kłopot ze zbyciem wyprodukowanych plonów, turystyka jest szansą sezonowego dorobienia, a w przyszłości może zająć się profesjonalnie obsługą letników z miast.

Taka jest naturalna kolej rzeczy, a przekonują o tym rozmowy z osobami prowadzącymi gospodarstwa agroturystyczne. Zamiast wczasów pod gruszą, gdy wynajmowało się pokój przy rodzinie, coraz częściej mamy do dyspozycji luksusowe pensjonaty agroturystyczne, których właściciele i personel uczą się obcych języków.

Aby aktywnie wypoczywać, nie trzeba jednak wcale być bogatym. Rozwija się turystyka piesza, rowerowa, coraz częściej na szlakach (wytyczane są wciąż nowe!) spotkać można osoby niepełnosprawne. To zasługa także i wielkopolskiego samorządu, który decyduje się wspierać te formy wypoczynku. Są nawet pieniądze na dofinansowanie inicjatyw kół organizacji turystycznych.

Zachęcam też do lektury wywiadu na temat pilotażowego programu partnerstwa publiczno-prywatnego w Pilskim. U nas to na razie nowość, do której podchodzi się z ostrożnością. Warto się jednak temu przyglądać.

BERNADETA IGNASIAK



Wojciech Ziemiński (z lewej), Adam Giersz – prezes UKFIS i młodzież podczas Centralnej Inauguracji Dni Olimpijczyka w Pyrzycach (kwiecień 2002 r.)



W zdrowym ciele zdrowy duch



FOT. ELŻBIETA ORHON-LERCZAK

Podstawą sukcesów zawodników na sportowych arenach oraz towarzyszących im naszych emocji i wzruszeń jest powszechność sportu, możliwość jego uprawiania przez szerokie rzesze społeczeństwa. Sport to źródło zdrowia, dobrego samopoczucia i możliwości sprostania trudom codziennego życia. Docenili to już starożytni, którzy rozwijając sferę ducha, tyle samo troski poświęcali ciału.

Rozwój kultury fizycznej jest jednym z priorytetów samorządu województwa wielkopolskiego. W budżecie na rok 2002 zaplanowano na ten cel 6 027 500 złotych – to jest 2,5 procent całego budżetu (jesteśmy pod względem wysokości nakładów na sport na pierwszym miejscu w kraju). Rozwój kultury fizycznej to rodzaj inwestycji przynoszącej efekty nie tylko dzisiaj, ale również procentującej w przyszłości. Szczególną wagę przywiązujemy do rozwoju sportu wśród dzieci i młodzieży. Zaowocowało to wieloma sukcesami. W klasyfikacji wojewódzkiej Wielkopolska zajmuje w tej dziedzinie drugie miejsce w kraju po województwie mazowieckim. Nasi reprezentanci wygrali między innymi w roku 2001 Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży w Sportach Letnich oraz tegoroczną Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży w Biegach Przelajowych.

W roku bieżącym samorząd województwa wielkopolskiego rozpoczął przyznawanie najbardziej uzdolnionej młodzieży sportowej stypendiów. Na ten cel przeznaczono 50 tysięcy złotych.

Nie sposób przecenić korzyści, jakie przynosi rozwój sportu w środowiskach osób niepełnosprawnych. W Wielkopolsce wypracowano model współdziałania samorządu z organizacjami, związanymi z tą grupą społeczeństwa, dla której sport jest nie tylko źródłem przyjemności, ale także jednym z istotnych elementów rehabilitacji i możliwości odnalezienia się wśród ludzi zdrowych.

Warto tutaj wymienić między innymi inicjatywy podejmowane przez samorząd województwa wspólnie ze Stowarzyszeniem Sportowym Inwalidów START, Międzyszkolnym Uczniowskim Klubem Sportowym Nieśłyszących, czy Polskim Towarzystwem Społeczno-Sportowym.

Województwo wielkopolskie corocznie inicjuje, współorganizuje i wspiera liczne imprezy o zasięgu wojewódzkim, krajowym i międzynarodowym. W roku 2002 zaplanowano na ten cel około 400 tys. zł. Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego był między innymi organizatorem: VII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Letnich 2001, a także współorganizatorem Mistrzostw Świata i Pucharu Świata w Kajakarstwie, Akademickich Mistrzostw Świata w Wioślarstwie, Międzynarodowych Zawodów CSIO w skokach przez przeszkody.

Niezbędne dla upowszechniania kultury fizycznej jest utrzymywanie i rozwój bazy sportowej w województwie. Realizujemy te zadania z budżetu własnego oraz w oparciu o środki pochodzące z Totalizatora Sportowego. Uchwalony przez Sejmik Województwa Wielkopolskiego Program Rozwoju Obiektów Sportowych na lata 2000–2003 objął 92 zadania – między innymi budowę pełnowymiarowych hal sportowych, pływalni, stadionów, specjalistycznych pawilonów sportowych.

W Wielkopolsce wypracowano model porozumienia między samorządem wojewódzkim a terytorialnym, pozwalający efektywniej wykorzystywać pieniądze przeznaczone na rozwój kultury fizycznej.

Dziedzina, w której pomimo niewątpliwych sukcesów wciąż mamy jeszcze wiele do zrobienia, jest rozwój i promocja wielkopolskiej turystyki. Walory krajobrazowe i bogactwo zabytków naszego regionu predystynują nas do tego, aby turystyka stała się, wzorem innych krajów, znaczącą gałęzią naszej gospodarki. Województwo wielkopolskie uczestniczy w targach turystycznych w kraju i za granicą, współpracuje z licznymi organizacjami zajmującymi się promocją polskiej turystyki. Musimy też jednak nauczyć się jednoczyć wysiłki wszystkich gmin, powiatów i całego województwa dla osiągnięcia jak najlepszych efektów.

Samorząd województwa podjął wiele działań dla rozwoju infrastruktury turystycznej. Dotyczą one między innymi znakowania i odnawiania szlaków turystycznych: pieszych, rowerowych, kajakowych, budowy miejsc postojowych na szlakach turystycznych oraz punktów widokowych. Urząd marszałkowski współpracuje z gminami i powiatami oraz nadleśnictwami, wyznaczając corocznie kilkaset kilometrów szlaków rowerowych i pieszych, koordynuje działania związane ze standaryzacją oznakowania turystycznego. Niemożliwy jest bowiem rozwój turystyki, czy agroturystyki i przyciągnięcie do Wielkopolski gości z kraju i z zagranicy, bez odpowiedniej bazy.

STEFAN MIKOŁAJCZAK
marszałek województwa wielkopolskiego



cd. ze str. 2

sali gimnastycznej czy boiska, nie było nawet korytarza, na którym można by ćwiczyć. Przede mną lekcje wuefu prowadzili nauczyciele innych przedmiotów. Przez pierwszy rok uczyłem się, jak być nauczycielem, a uczniowie oczekiwali, że coś zrobię. Więc założyłem z nimi Szkolny Klub Sportowy. To był ważny dzień w naszym życiu. Członków założycieli było 20, a rzecz działa się wieczorem, podczas wycieczkowego wyjazdu do Międzygórza.

– Od klubu w wiejskiej szkole do olimpijskich aren, na których bywa pan ze swymi uczniami, droga stale daleka...

– Obracałem się w „końskim” środowisku, więc pomyślałem, że dzieci nie konie i nie mogą mieć klap na oczach. Byłem bardzo młodym nauczycielem i strasznie zależało mi na tym, by wiejskie dzieci miały takie same szanse w swojej szkole, jak ich miejscy rówieśnicy. Zaczęliśmy wyjeżdżać na biwaki. Blisko – do Osiecznej. Trzeba było wyjeżdżać tanio, bo ani dresów, ani namiotów w nadmiarze nie było, komunikacja – też droga, a w Polsce bieda aż piszcziała. Prowiant własny, organizacja biwaku, zajęcia – uczniowie za tym przepadalali. Do dzisiaj wspominają słynną jajecznicę z 70 jajek, którą przyrządzaliśmy. Po jakimś czasie, nasz klub zaproszono do Zielonej Góry na ważną, ogólnopolską imprezę, bo wygraliśmy konkurs „Sport dla każdego”. Zaproponowaliśmy, że będziemy przygotowywać codzienną gazetkę i zrobimy kronikę krajowego zlotu. Propozycję przyjęto, ale zdziwienia nie ukrywano, a uczniowie z Racotu pokazali co potrafili. Były zdjęcia, teksty – jedno dowcipne, inne poważniejsze o sporcie i życiu podczas zlotu. Wyróżniono mnie i pojechałem na Festiwal Młodzieży i Studentów do Moskwy. Ideą olimpijską byłem zafascynowany już wcześniej, ale kontakt z wielkimi sportowcami, których tam spotkałem, był dla mnie przeżyciem. Zaprosiłem do Racotu Agniskę Czopek – brązową medalistkę igrzysk olimpijskich w pływaniu. Potem zaczęli bywać u nas inni wielcy sportowcy – Józef Grudzień, Władysław Komar, a nasz klub Jantar stawał się sławny. Mam przyjaciół – red. Andrzej Kuczyński, dr Krzysztof Zuchora z warszaw-

skiego AWF, prof. Wojciech Lipoński – z UAM – też olimpijczyk, bywają u nas w Racocie dziennikarze, olimpijczycy, czynnie uprawiamy sport, mamy pasję.

– Uczniowie pana zaakceptowali, a dorosła społeczność?

– W wielu działaniach mogłem liczyć na rodziców, ale w 1994 r. wylano na mnie kubel zimnej wody. Wystartowałem na radnego gminy Kościan i przepadłem. Nie jestem noszony na rękach, ale robię swoje. Wśród moich byłych uczniów są już absolwenci AWF w Gorzowie Wlkp., którzy wrócili w nasze strony. Inwestujemy w kolejne pokolenia uczniów. Wiem, że nie ja będę zbierał owoce tej pracy, bo takie żniwa następują dopiero po latach, ale kiedy jadę przez Polskę i widzę pętające się we wsiach popegeerowskie dzieci – to wiem, że w Racocie tego marazmu nie ma. Jedną z moich większych satysfakcji było, jak dr Zuchora powiedział: – dzieci z Racotu puściłbym same do Warszawy, ale studentów z AWF do Racotu samych bym nie puścił. – To żart, ale charakterystyczny. Moi uczniowie w gimnazjum nie palą, uprawiają sporty, uczą się języków, bywają w świecie. To dużo! Już na przełomie lat 80. i 90. te nasze dzieci z podstawówki zaprzyjaźniły się ze swymi rówieśnikami w szkole w Duisburgu. Stale przełamujemy różne bariery, uprzedzenia. Podczas wykładu w AWF w Poznaniu, jeden ze studentów powiedział mi: – Pan mówi o idei olimpijskiej w wiejskiej szkole, do której dojeżdżają uczniowie z 11 wsi? Ja bym się nie przyznał, że do takiej szkoły chodzę. – Czy można tu coś jeszcze dodać? A właśnie z tymi nastolatkami dojechaliśmy na igrzyska do Barcelony, Atlanty, Sydney, Nagano, odwiedziliśmy narodowe komitety olimpijskie w kilku krajach. Mamy dalsze plany. Finansowo nasze działania wspiera gmina oraz Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego. Setki naszych dzieci w tej pracy zespołowej otrzymują impulsy otwierające przed nimi świat. Bywa, że ja sam rezygnuję z udziału w różnych ważnych zdarzeniach. Kilka lat temu do klubu Jantar dotarła informacja – przyjeżdżacie na spotkanie z Antonio Samaranchem do Warszawy. Spotkanie odbę-

dzie się w Hotelu Victoria. Pięknie, pomyślałem, ale w tym samym czasie, jednemu ze swych kolegów – samorządowców obiecałem poprowadzić festyn w niewielkiej miejscowości. Uczniowie pojechali z opiekunką, a ja nie mogłem zawieść kolegi i lokalnej społeczności.

– Jest pan nauczycielem, dyrektorem gimnazjum, ma pan rodzinę. Prowadzi pan zajęcia z ludźmi, którzy przygotowują się do wykonywania całkiem nowego zawodu – menedżera oświaty, jest pan radnym sejmiku. Będzie pan startował w kolejnych wyborach?

– Będę. W pracy zawodowej mam zespół, na którym mogę polegać. W gimnazjum zastępuje mnie Irena Nastkręt – pedagog o silnej osobowości. Rodzina akceptuje moją pracę. Zebrałem już pewne doświadczenia w pracy na różnych poziomach samorządowych. Byłem radnym w Kościanie – przewodniczyłem komisji oświaty i sportu w latach 90-94, teraz pracuję w komisjach kultury fizycznej oraz edukacji sejmiku. Podczas sesji mniej się angażuję, ale praca w komisjach jest dla mnie ważna. Na zakończenie dodam, że w naszej lokalnej społeczności przywiązujemy taką samą wagę do rozwoju dzieci sprawnych, jak i mniej sprawnych. Od wielu lat opiekujemy się m.in. Dominikiem – chłopcem z porażeniem mózgowym. To także uczniowie z Racotu, okolicznych miejscowości i ich rodzice zbierają fundusze na rehabilitację Dominika w Mielnie. Taki turnus kosztuje 12 tys. zł, gromadzimy więc złotówki ze zbiórki złomu, butelek, zabaw, bali, loterii i Dominik krok po kroku – odzyskuje zdrowie. Na turnusach był już 19 razy. Jest z nami!

OLGA KUNZE

PS.

W. Ziemiak, jako bohater reportażu „Pan Ziemiak” Marii Blimel i Wandy Wasilewskiej, wspólnie z reporterkami został laureatem ogólnopolskiego konkursu „Bohater lokalny”, którego organizatorem było Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej w Warszawie.



Od obiektu do wyniku?

Totalizator Sportowy ma ogromne zyski, a jakoś nie wiadać, by budował obiekty sportowe – wcale nierzadko, przy okazji losowań numerów totka, można usłyszeć takie opinie. Czy prawdziwe?

– Zupełnie nieprawdziwe – prostuje Tomasz Wiktor, dyrektor Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki w urzędzie marszałkowskim. – Tylko od początku tego roku w Wielkopolsce oddano do użytku trzy obiekty o łącznej wartości 17,87 mln zł, gdzie kwota dofinansowania z Totalizatora wyniosła 5 mln zł. Były to: kryta pływalnia w Szamotułach, hala sportowa w Międzychodzie, sala gimnastyczna w Opatowie, w gminie Łęka Opatowska. Do końca roku ma powstać jeszcze 17 obiektów.

Województwo wielkopolskie od początku istnienia, bardzo dużą wagę przywiązuje do rozwoju kultury fizycznej, a szczególnie poprawy stanu posiadanych obiektów sportowych. Punktem wyjścia stała się inwentaryzacja bazy sportowej w całym województwie. W kolejnych budżetach Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego nigdy nie zapomniano o pieniądzach na poprawę stanu sportowych obiektów. Od 1999 roku ze środków urzędu dofinansowano budowę 10 sal sportowych, budowę i modernizację 13 stadionów sportowych miejskich, budowę i modernizację 37 boisk sportowych, basenów otwartych, kąpielisk. Remontami i modernizacją objęto 45 zadań, stałą pozycję stanowiły też zakupy i doposażenia w sprzęt sportowy i specjalistyczny. Bardzo duże znaczenie dla poprawy warunków funkcjonowania obiektów sportowych stanowiły środki, pozyskane przez inwestorów za pośrednictwem Totalizatora Sportowego. Od początku kadencji wielkopolskiego samorządu województwo wzbogaciło się o 49 nowych obiektów, w tym 13 dużych i 14 mniejszych hal sportowych, 9 sal gimnastycznych, 8 krytych pływalni, 3 specjalistyczne pawilony i 2 boiska sportowe.

Najczęściej inwestorami obiektów sportowych są gminy. Prawie w co trzeciej coś się buduje. W ubiegłym roku urząd marszałkowski rozdysponował prawie 20 mln zł na dofinansowania obiektów. Łącznie z innymi środkami w ubiegłym roku wydatkowano więc na ten cel 78 mln zł. Trzeba wiedzieć, że „bardzo przyzwoity” zespół pływalni kosztuje około 10 mln zł, a pełnowymiarowa hala sportowa to 4-5 mln zł.

Zwykle przyznaje się dofinansowanie w wysokości 30 procent kosztów budowy. Ponieważ worek z pieniędzmi nie jest bez dna, Komisja Kultury Fizycznej i Turystyki wielkopolskiego sejmiku jeszcze na początku 2000 r. przyjęła kryteria, służące opracowywaniu programów rozwoju bazy sportowej. Natomiast za priorytety przy planowaniu uznano:

1) harmonijny rozwój bazy sportowej we wszystkich regionach województwa z uwzględnieniem, zarówno po-

treb, jak i dotychczasowych osiągnięć sportowych;

2) budowę obiektów o charakterze wielofunkcyjnym, stwarzającym możliwości uprawiania wielu dyscyplin o zbliżonym charakterze, np. sporty walki, gry zespołowe, z uwzględnieniem istniejącej bazy noclegowej, pozwalającej na organizację zgrupowań sportowych;

3) budowę obiektów kubaturowych, uniezależniających uprawianie sportu od warunków atmosferycznych;

4) budowę obiektów, umożliwiających rozwój tradycyjnych wielkopolskich dyscyplin sportu, z uwzględnieniem potencjału ludzkiego i kadry szkoleniowej.

– Przed przyznaniem pieniędzy – dodaje T. Wiktor – rozmawiamy o wykorzystaniu obiektów. Najlepiej gdyby były pełnowymiarowe, służące wszystkim środowiskom i wykorzystywane od godziny 7 do 22-23. Do południa – przez szkoły, później – kluby sportowe, a następnie – zorganizowane grupy indywidualnych osób. Nie stawiamy wymagań, by obiekty dostępne były bezpłatnie; każdy prowadzi swoją politykę cenową, dostosowaną do lokalnych wymagań i możliwości. Popieramy budowę sali i hal sportowych przy szkołach; wychodzimy bowiem z założenia, że sala gimnastyczna to obiekt oświatowy tak samo potrzebny jak gabinet do fizyki czy chemii. Przy ocenie projektu najważniejsze dla nas są: możliwości organizacyjne i finansowo-ekonomiczne, czas realizacji – nie dłuższy jak 3 lata, koszty oraz lokalizacja.

Program rozwoju bazy sportowej w Wielkopolsce przewiduje równomierne rozłożenie sieci. Docelowo oznacza to co najmniej jedną salę gimnastyczną w gminie oraz pełnowymiarowe hale sportowe i kryte pływalnie w każdym powiecie. W ubiegłym roku, na przykład, oddano do użytku 12 hal sportowych i 4 kryte pływalnie (AWF w Poznaniu, w Lesznie, Środzie i Szamotułach). W miejscowościach, gdzie są warunki, samorządy finansują program nauki pływania dla wszystkich dzieci szkół podstawowych. Tak jest, na przykład, w Lesznie, Obornikach, Szamotułach, Poznaniu, Śremie i Krotoszynie.

Niewykluczone, że nakłady na bazę sportową przekładają się na wyniki wielkopolskich sportowców. W latach 2000 i 2001 Wielkopolska wygrała Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży. Poziom sportowy województwa we współzawodnictwie młodzieżowym w ramach państwowego systemu jest coraz wyższy. W ubiegłym roku Wielkopolska „przeskoczyła” Dolny Śląsk, Śląsk i Pomorskie; wyprzedza nas tylko Mazowsze. W pierwszej dziesiątce najlepszych klubów sportowych kraju znajdują się Poznań (III), Olimpia (VII) oraz AZS Środowski (X).

BERNADETA IGNASIAK



Park, pałac i... mydło

Bywa, że mówimy – cudze chwalicie, swego nie znacie. Wszystkie te rozmowy sprowadzają się tak naprawdę do promocji własnych walorów. To potężna siła, kto potrafi się nią posługiwać – nie lekceważąc rzetelnej pracy – ten wygrywa.

**Anna Górna-Kubacka,
posłanka na Sejm:**

– Wielkopolska tak się wypromowała, że kiedy w parlamencie zaczyna się mówić o pieniądzach dla regionów, to natychmiast odzywają się głosy: – oni sobie poradzą. Natomiast wspiera się regiony, czasami wcale nie takie biedne. To trzeba zmienić. Różne wysiłki, zabiegi i starania promocyjne nie przyniosą rezultatów, jeżeli nie będziemy mieli dobrych dróg. Mamy dokąd dojechać, a nie bardzo mamy po czym. Jako Wielkopolanka byłabym rada, gdyby w wielu miejscach pojawiły się charakterystyczne dla regionu symbole. Jedyne, niepowtarzalne, zapadające w pamięć – takie, które wyróżniałyby nas od sąsiadów i pozwoliły łatwo identyfikować. Osobiście, promuję region przez Międzynarodowe Targi Poznańskie. Internet nie zastąpi bezpośrednich kontaktów z ludźmi – zwłaszcza kreatywnymi, rzutkimi, a takich do Wielkopolski ściągają imprezy targowe. A kiedy mam wolny czas, chodzę na spacer do Wielkopolskiego Parku Narodowego i to polecałabym najbardziej.

**Piotr Walerych,
przewodniczący Komisji Obrony
i Bezpieczeństwa Publicznego sejmiku:**

– Stolica Wielkopolski jest miastem o wyjątkowym położeniu. Kilkanaście kilometrów od Ratusza rozciąga się Wielkopolski Park Narodowy. Tam też wywożę swoich gości i przyjaciół wtedy, kiedy pokażę im już miasto – z Katedrą, Ostrowem Tumskim, Starym Rynkiem i Bazarem. Te spacer po parku bardzo się podobają. Z jednej strony

Jezioro Góreckie, a z drugiej niepowtarzalny klimat Puszczykówka – stare wille nad Wartą, stara wieś Niwka, a dalej Rogalin, Kórnik. To wszystko szczęśliwie się zachowało, ale wymaga inwestycji. A co do promocji? Potrzebna jest wizja, odwaga, wyobraźnia i liderzy. To Wrocław, a nie Poznań ubiega się o prawo do organizacji wystawy światowej. Kiedy w stolicy Wielkopolski pojawił się taki pomysł, jego autor został wyśmiany. W tej sytuacji promujemy dobrze swoją historię i dbamy o rozwój infrastruktury turystycznej. To możemy zrobić.

**Zbigniew Ajchler,
radny sejmiku:**

– Mam szczęście mieszkać i pracować w Sierakowie, a w sierakowskim parku regularnie biegam 8-10 kilometrów. Jest pięknie, widzę to o każdej porze roku. Widzę i doceniam oczywiście nie tylko ja. W ostatnich latach inwestorzy, którzy tu się pojawili, zbudowali kęgielnię, pływalnię, halę widowiskową, ośrodki rekreacyjne na wysokim, europejskim poziomie. Rozwój idzie w dobrym kierunku, choć wolno. Z moich doświadczeń menedżera, zarządzającego dużymi gospodarstwami rolnymi, wynika, że nie ma lepszej promocji dla regionu niż samorządowe wsparcie dla ludzi, którzy odkrywają w środowisku nowe możliwości gospodarcze. Trzy lata walczyłem w samorządowym sejmiku o utworzenie Funduszu Rozwoju i Promocji Województwa. Powstał – to szansa rozwoju dla gmin, powiatów. W Pile powstaje Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości – to też szansa na rozwój, promocję, bo mamy co promować, ale potrzebni są odpowiedzialni i kreatywni ludzie.

**Jan Grzesiek,
przewodniczący Sejmiku
Województwa Wielkopolskiego:**

– Bardzo lubię Gołuchów z jego historycznym klimatem, piękną przyrodą,

niepowtarzalną atmosferą. Bywam rekreacyjnie z bliskimi i przyjaciółmi także w Kórniku. Może nie jestem oryginalny, ale to piękne miejsca. Można się w nich dobrze czuć i zapomnieć o codziennych sprawach. A wracając do promocji regionu, to jawi się on jako problem delikatny. Układ samorządu w Polsce jest taki, że nikt nie zależy od nikogo. Samorządność jest ponad wszystkim. W tej sytuacji każda gmina, każdy powiat i każde miasto buduje swój prestiż samodzielnie. Rolą sejmiku byłoby ustalenie listy wielkopolskich „perełek”, sposobu ich promocji, wyasygnowanie stosownych pieniędzy na ten cel. To trudne, ale możliwe przedsięwzięcie. Događaliśmy się w samorządach różnych poziomów w sprawie dróg. Na jedną drogę przeznaczają się fundusze z trzech budżetów: gminnego, powiatowego i wojewódzkiego. Więc z czasem dogadamy się też w sprawach promocji. Na różnych targach Wielkopolska promuje się już wspólnie, a w zaprzyjaźnionych regionach Europy – także promujemy się przez gminy, powiaty. Potrzebne są jednak nowe uzgodnienia i wspólne działania.

**Włodek Walkowiak,
konsul honorowy Wielkiej Brytanii,
dyrektor hotelu:**

– W promocji regionu warto dążyć do „zwarcia szeregów” na wszystkich poziomach samorządowych, w tym także gospodarczych. Połączyć energię, wiedzę i pieniądze. W tej chwili odnośzę wrażenie, że o promocji więcej się mówi niż robi. To prawda, że trwa dopiero pierwsza kadencja istnienia samorządu regionalnego, ale warto właśnie teraz, zachowując wrażliwość i świeżość spojrzenia na problem, zdefiniować kierunki promocji. Określić adresatów działań promocyjnych. Kogo, w jakim celu i w jaki sposób chcemy zainteresować Wielkopolską. Mamy atuty. Te najważniejsze są znane, ale



wspomnę o świetnej kuchni regionalnej. Niepowtarzalne smaki, oryginalne potrawy, wędliny, chleb. Pamięć o dobrym posiłku utrwała na długo pozytywne wrażenia z podróży biznesowej czy turystycznej. Nasi kucharze odnoszą sukcesy w międzynarodowych konkursach. To potwierdza, że naszą kuchnię też warto popularyzować. A kultura w regionie? Przebogata! Wymaga jednak dodatkowych zachęt, informacji.

Portugalia zaprasza do siebie Wielkopolan filmem, który od miesięcy pojawia się na telebimie w centrum Poznania. Na początek zaprosimy w ten sposób sąsiadów zza Odry do siebie. Warto się połączyć w tym celu. Tym bardziej, że nasz samorządowy region utrzymuje szerokie kontakty z innymi regionami Europy.

Krystyna Rakowska,
wiceprezes Portu Lotniczego
Ławica:

– Nie można mówić o rozwoju regionu bez rozwoju portu lotniczego. Samorząd regionalny jest ważnym partnerem portu i obie strony rozumieją, że czas to pieniądz, a lotnisko wabi ludzi, którzy chcą pracować, inwestować, poznawać świat – także Wielkopolskę – i wydawać zarobione pieniądze. To oczywiste, że lotnisko promuje region, tak jak region promuje lotnisko. Mówi się, że podczas spotkania dwojga ludzi – najważniejszych jest pierwszych 30 sekund. Kiedy do stolicy regionu po raz pierwszy przybywają samolotem pasażerowie, ich pierwszym kontaktem z Polską, Wielkopolską jest teren nowego terminalu. Po odprawie ludzie nie ukrywają swego zadowolenia, że wita ich komfortowa, oryginalna przestrzeń, uprzejmy personel. Byłoby dobrze, gdyby nasi pasażerowie mogli otrzymywać więcej profesjonalnie przygotowanych materiałów informacyjnych o regionie. Gratisowe foldery, mapy i plany zawsze znikają ze stojaków. Pozytywne pierwsze wrażenia dobrze byłoby wzmocnić przy pożegnaniu, np. projekcją krótkiego filmu o regionie, który chętnie pokazalibyśmy w hali odlotów. To takie sugestie, które przekazuję na gorąco, ale

promocja Wielkopolski staje się coraz bardziej ważna. Mimo wszystkich zawirowań, pozycja regionu umacnia się. Jestem przekonana, że kontakty, łączące nasz samorząd regionalny i Wielkopolskę z Hesją zaowocują, w niedalekiej przyszłości, otwarciem połączenia z Frankfurt nad Menem. Wiem, że sfinalizowanie tego projektu jest ważne także dla zarządu województwa i radnych sejmiku. Otwarta pozostaje sprawa połączenia z Berlinem. Sytuacja nam sprzyja. Krystalizują się związki LOT-u ze Star Alliance, którego filarem jest Lufthansa – to dobrze rokuje rozwojowi naszego portu.

Na początek zaprosimy sąsiadów zza Odry do siebie. Warto się połączyć w tym celu. Tym bardziej, że nasz samorządowy region utrzymuje szerokie kontakty z innymi regionami Europy.

Tadeusz Zwiefka,
dziennikarz:

– Z urodzenia nie jestem Wielkopolaninem, ale studiowałem na UAM, wrosłem w region. Podczas pracy zjeździłem Wielkopolskę wzdłuż i wszerz, a moim miejscem na ziemi jest Przemęcki Park Krajobrazowy. Nie tylko piękny urodą krajobrazu, jezior, ale także ciekawy z racji zachodzących tu zmian. Ostatnią Wielkanoc spędziłem, wędrując po starych wsiach, które leżą pomiędzy jeziorami. Wsie, domy, ogródki, a nawet zwierzęta – wyraźnie wydobrzały. Ludzie – życzliwi, bardziej uprzejmi. W jednej z osad odkryłem fantastyczny pensjonat i rozwijający się ośrodek wypoczynkowy, prowadzony przez małżeństwo, które pracowało za granicą, a zarobione pieniądze zainwestowało właśnie tutaj. Poziom – europejski, ba światowy. Prosperują, ludzie mają pracę, goście są zadowoleni, wracają, polecają pensjonat innym. Przyroda tu piękna, historycznych zabytków nie brakuje – nic tylko promować, inwestować, zapraszać. Dwory, pałace, zabytki, niezwykły

krajobraz – pokażmy je światu! Choć, nim zaprosimy ludzi z całej Europy na wypoczynek, spróbujmy się uporać z prostymi sprawami. Wakacje spędzam w Boszkowie. To świetne miejsce, ale w ubiegłym roku wszyscy wypoczywający zostali „uszcześliwieni” dyskoteką techno. Grzmiało do rana. Nie mam nic przeciwko muzyce techno, ale niech grzmi tam, gdzie są sami jej zwolennicy.

Paweł Binkowski,
aktor Teatru Nowego:

– Jestem przybyszem, ale nie czuję się w Wielkopolsce obco. Odpowiada mi środowisko, w którym „jest porządek”. Pewnie, chciałoby się, żeby tego porządku było więcej, ba żeby był wszędzie, a tak jeszcze nie jest. Promocja to oczywiście rzecz niezbędna dla istnienia regionu w świadomości i nas samych, i obcokrajowców. Nie tylko z racji turystycznego rozwoju regionu, ale przede wszystkim gospodarczego i kulturalnego. Sądzę, że o walorach Wielkopolski i Wielkopolan przekonować nie muszę. Jest tu pięknie – to fakt. Swoich znajomych wożę do Śmiełowa, który odkryłem krótko po rozpoczęciu pracy w „Nowym”. Lubię to miejsce, stare drzewa w parku, pałac, lubię poczuć tamtą odległą już atmosferę czasów, gdy przebywał tu Mickiewicz, a potem także wielu innych artystów, polityków. Takich wspaniałych miejsc jest wiele. Od pewnego czasu mieszkam w okolicy Rosnowa. Z przyjemnością obserwuję, jak rozwija się Muzeum Rolnictwa w Szreniawie. To interesujący żywy ośrodek i żywe muzeum. Słyszę, że w sezonie będą tu lepić garnki, tkąć, młócić itd., itd., a wiem, że już tu pieką chleb i przygotowują inne specjalności wiejskiego stołu. Niech przyjeżdżają poznaniacy, niech przyjeżdżają goście – nie tylko targowci. Jednak warto stale pamiętać, że im więcej inwestować będziemy w promocję regionu, tym bardziej musi wzrastać zużycie wody i mydła. Pierwszym warunkiem poczucia komfortu jest czystość, a z tym stale jeszcze bywa różnie. Fakt, sporo zmieniło się na lepsze, ale do ideału daleko.

(MM)



Szlakiem Papieża, w łóżku Napoleona

Równie dobrze mogą sprzedawać się dwa tygodnie w siodle, jak i dwa tygodnie w domu, gdzie nocował, przejeżdżając przez Wielkopolskę, Napoleon. A trzeba przyznać, że domów tych z roku na rok jest coraz więcej w naszym regionie. Gdyby policzyć noclegi Napoleona w drodze do Rosji, cesarz Francuzów pewnie nigdy nie przekroczyłby naszej wschodniej granicy. Ale w turystyce mity i legendy są bardzo przydatne.

Żeby przyciągnąć turystę, organizatorzy wypoczynku łapią się wszelkich możliwych metod: udzielają zniżek na dodatkowe dni pobytu, gwarantują domowe jedzenie, inwestują w sale odnowy biologicznej albo zatrudniają trenerów. Nie kto inny, tylko sam papież Jan Paweł II stał się nieświadomie orędownikiem turystyki kajakowej. Dzięki swym wypowiedziom o uprawianiu kajakarstwa w czasach studenckich sprawił, że do łask powróciło jego uprawianie w Wielkopolsce. Dziś na wielu szlakach wodnych ustawia się tabliczki nadające im imię Jana Pawła II albo twierdzi się wprost, że po tych wodach pływał młody Karol Wojtyła. Ale jeśli, zarówno legenda Napoleona, jak i charyzma

Papieża mają zaktywizować Wielkopolan, to dlaczego tego nie wykorzystać.

Możliwości aktywnego wypoczynku w naszym regionie jest sporo, i to zarówno tego zorganizowanego, jak i indywidualnego. Można wypoczywać nie ponosząc wygórowanych kosztów, jak i zaszaleć za spore pieniądze.

Według Tomasza Wiktora, dyrektora Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, chyba tylko malkontenci i wyjątkowo leniwi ludzie nie potrafią wypoczywać w naszym regionie. Wielkopolskę można podzielić pod tym względem bardzo umownie, na Północ i Południe. Północ, dzięki swym naturalnym warunkom, idealnie nadaje się na turystykę aktywną – rowerową lub kajakową, a Południe i Wschód ze względu na dużą liczbę muzeów i pałaców, na turystykę poznawczo-kulturową. Jest to jednak podział umowny, bo i na południu regionu znajdują się znakomite tereny do aktywnego wypoczynku, jak choćby przygotowywany przez departament sportu i turystyki kajakarski Szlak Konwaliowy na Pojezierzu Leszczyńskim.

Turystyka piesza

To wciąż najpopularniejsza i najtańsza forma uprawiania turystyki aktywnej, choć trzeba przyznać, że w ostatnich latach pozostawała nieco w cieniu turystyki rowerowej. Turystyka piesza nie wymaga ani specjalnego ekwipunku, ani predyspozycji fizycznych, jest dostępna dla każdego. Daje pełne odwrócenie się od codzienności, regeneruje siły fizyczne i umysłowe oraz wzbogaca naszą wiedzę o regionie. Wiele okolic województwa doskonale nadaje się do jej uprawiania. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze posiada najwięcej informacji o przebiegu i atrakcjach tras oraz o bazie noclegowej.

Najpopularniejsze szlaki piesze to:

* Żółty szlak: Poznań – (10,6 km) do rezerwatu Meteoryt Morasko. Poznań – Morasko – rezerwat MIM – Poznań, Os. Jana III Sobieskiego. Na turystów

czeka siedem kolistych kraterów o różnej wielkości, które powstały 5000 lat temu po uderzeniu w ziemię odłamków meteorytu. Moraskie kratery to jedno z największych na świecie skupisk tego rodzaju obiektów.

* Szlak niebieski: Leszno – (15,6 km). Leszno – Rydzyna. Rydzyna to perła baroku z unikatowym w Polsce i jednym z nielicznych w Europie barokowym układem urbanistycznym miasta. Miaso w całości uznane jest za zabytek.

* Szlak niebieski: Kalisz – (18,7 km). Kalisz – Kościelna Wieś – Gołuchów. Zanim dojdziemy do Gołuchowa, warto zatrzymać się w lesie przy Głazie św. Jadwigi, największym głazie narzutowym w Wielkopolsce. Sam Gołuchów słynie z zamku w stylu francuskiego renesansu.

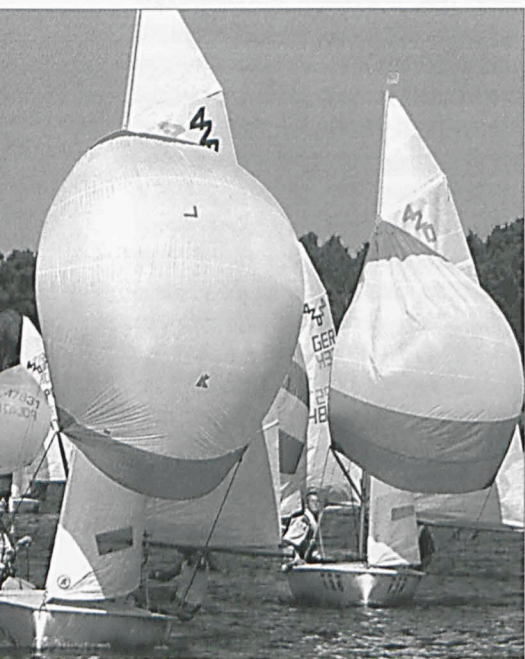
* Szlak niebieski: Piła – (18 km). Piła – Stacja PKP Płytnica. Szlak wiedzie z Piły, nad zalewem Koszyce do rezerwatu Kuźnik, utworzonego dla ochrony krajobrazu Jeziora Rudnickiego, położonego w głębokiej dolinie otoczonej wzgórzami morenowymi.

* Szlak zielony, zwany pielgrzymkowym, wiedzie przez trzy miejscowości ziemi konińskiej, związane z kultem maryjnym – Kawnice, Bieniszew i Licheń. Szlak jest dość długi – 37,4 km i można go rozpocząć w Koninie lub w Kawnicach i wędrować kilka dni.

* Przez Wielkopolskę przebiega trasa Europejskiego Dalekobieżnego Szlaku Pieszego E-11. W Polsce rozpoczyna się w Słubicach na moście granicznym i dalej prowadzi przez wiele miejscowości w województwie lubuskim, by koło Międzychodu przejść do województwa wielkopolskiego w okolicy Sierakowa, Ostroroga i Szamotuł.

Turystyka rowerowa

Moda na rower czy moda na jazdę na rowerze? Nawet sprawiając sobie rower tylko dlatego, że inni go mają, w końcu i tak nie ma lepszego sposobu na jego pokazanie, niż wybrać się na przejażdżkę. Podobnie jak w przypadku turystyki pieszej, w Wielkopolsce znanych tras turystycznych jest całe mnóstwo. Wokół dużych miast, takich



Regaty na Jeziorze Kierskim



jak Kalisz, Konin, Leszno, Piła i Poznań wytyczono tzw. pierścienie rowerowe, rozpoczynające się w mieście. Pierścień rowerowy wokół Poznania ma 173 km i został tak przygotowany, że rowerzysta może zaplanować sobie 14 jednodniowych wycieczek, każdorazowo inną trasą, lub wyjechać na kilka dni, korzystając z bazy noclegowej położonej w pobliżu trasy. Wokół Leszna wyznaczono kilkanaście ciekawych tras, dających możliwość zwiedzenia pięknych pałaców i zamków (Turew, Racot, Pawłowice) czy też wypoczynku nad jeziorami i w rezerwatach przyrody.

Także najpopularniejszy w Polsce szlak turystyczny – Szlak Piastowski jest oznakowany i można go pokonać na rowerze. Przez Wielkopolskę przebiega międzynarodowa trasa rowerowa Euro-Toute R-1, która rozpoczyna się w Boulogne nad kanałem La Manche we Francji. Wiedzie ona przez Międzychód, Krzyż, Wieleń, Trzciankę, Piłę i Osiek nad Notecią.

Turystyka wodna

Natura szczerze obdarowała Wielkopolskę w jeziora polodowcowe. Większość z nich znakomicie nadaje się do uprawiania sportów wodnych: żeglarsstwa, kajakarstwa, windsurfingu czy nurkowania. Wiele jezior połączonych jest ze sobą naturalnie lub kanałami, co wykorzystuje się przy tworzeniu kajakowych szlaków. Ponad 20 km ma łańcuch jezior śródlęśnych w Puszczy Zielonka między Pobiedziskami a Murowaną Gośliną, tyle samo – dziewięć połączonych Jezior Zaniemysko-Kórnickich, a także Jeziora Przemęckie na Pojezierzu Leszczyńskim, przez które wiedzie przeuroczy kajakowy Szlak Konwaliowy. Ciekawostką jest, że niektóre fragmenty wielkopolskich rzek mają charakter rzek górskich i nie zamarzają nawet zimą, dzięki czemu można u nas organizować zimowe spływy kajakowe. Do najciekawszych szlaków wodnych należą szlaki rzekami: Drawą, Rurycą, Wetną, Piławą, Płynią i Gwdą.

Turystyka konna

Niezwykle atrakcyjna i widowiskowa. Ośrodki jeździeckie i stadnin w Wielkopolsce powstaje coraz więcej. Jazdy indywidualne i w grupach, kilkudniowe rajdy i biegi myśliwskie oraz polowania proponują miłośnikom koni mieszczące

się w pałacach stadniny koni w Iwnie, Racocie, Posadowie i Pakosławiu oraz Stado Ogierów w Sierakowie.

Jazda konna i tenis, szlaki rowerowe i pływanie lub żeglowanie po jeziorze to atrakcje, z jakich można skorzystać w Centrum Jeździecko-Tenisowym w Sypnie w północnej Wielkopolsce, nad Jeziorem Margonińskim.

Ośrodek Usług Turystyczno-Lowieckich, mieszczący się w pałacu w Czernejewie prowadzi naukę jazdy konnej, organizuje przejażdżki końmi i bryczkami, konne rajdy, a także polowania.

Szaletstwa dla indywidualistów

Nie każdy ma ochotę wejść na uczęszczany szlak. Są osoby które mają potrzebę zmierzenia się z siłami natury w samotności lub zorganizowanymi tylko dla niego wyzwaniami.

W Centrum Sportu i Rekreacji Dynamix w Poznaniu można grać w squasha i uprawiać wspinaczkę skałkową. Ściana wspinaczkowa posiada różne kąty nachylenia i trasy o różnych stopniach trudności, a jej struktura przypomina prawdziwą skałę.

Nawet latem w Poznaniu szaleją narciarze. Na sztucznym stoku Malta można zjeżdżać nie tylko na nartach, ale również na sankach. Wokół jeziora panują idealne warunki dla rolników, rowerzystów i piechurów.

Na terenie przylegającym do lotniska na Ławicy jest raj dla golfistów. Zaprojektowane przez Brytyjczyka Davida Pottage'a pole posiada dziewięć dołków.

Podniebną turystykę można uprawiać w wielkopolskich aeroklubach w Kobylnicy, Lesznie, Ostrowie Wielkopolskim i Kazimierzu Biskupim. Oferują one loty widokowe oraz przeloty pasażerskie samolotem, szybowcem i balonem.

W całym regionie funkcjonują baseny kryte i otwarte, korty tenisowe, kręgielnie, siłownie czy sale do uprawiania aerobiku.

Turystyka i sport niepełnosprawnych

Czterdzieś lat na rynku, bardzo aktywna

i atrakcyjna, ale ciągle mało rozpowszechniona.

Największe zasługi w tej materii ma z pewnością poznański START, najstarsza w Polsce organizacja zajmująca się aktywną rehabilitacją. W programie, poza tradycyjnymi zabiegami fizykoterapii, proponuje narciarstwo wodne i zimowe, survival dla dzieci, nurkowanie, wspinaczkę, jazdę konną, soft tenis, kajaki, żaglówki czy skuter wodny.

Najbliższe imprezy turystyczne dla niepełnosprawnych to m.in.: rajd w Wągrowcu organizowany przez Centrum Wspomagania i Rehabilitacji „Bratek”; II Rajd pod Śnieżnikiem przygotowany przez Wielkopolski Klub Niewidomych i Słabowidzących; VIII Rajd Samochodowy Osób Niepełnosprawnych wokół Gniezna – organizator Sto-

FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI



Na wsi można mieć kontakt z prawdziwym koniem pociągowym

warzyszenie Promyk w Gnieźnie; opływanie kajakami wyspy na Gwdzie przez dzieci z porażeniem mózgowym to propozycja PTTK w Pile czy Piknik nad Jeziorem Mornin, przygotowany przez UKS Nałęcz.

Jeżeli ktoś nie chce być aktywnym, to nim nie będzie i już. Niech jednak nie twierdzi, że nim nie jest, bo do aktywności nie ma warunków, sprzętu, pieniędzy lub pogody. Przy tych możliwościach, które daje nam w Wielkopolsce sama natura oraz człowiek, żadna wymówka nie jest do przyjęcia.

MAGDALENA JUJECZKA



Region znany i nieznany

rozmowa z senatorem Włodzimierzem Łeckim,
krajoznawcą i autorem przewodników turystycznych

– Chyba nikt tak dobrze nie zna Wielkopolski. Mówią, że poznał pan nasz region jak przysłowiową własną kieszeń. Czy wystarcza jeszcze czasu, by – jak dawniej – prowadzić wycieczki?

– Dzisiaj to już tylko moje hobby. Prowadzę wycieczki 2-3 razy w roku, dla grona znajomych. Na przykład, od 35 lat w pierwszą niedzielę wiosny organizuję wyprawę „w nieznane”, dla Koła PTTK Akademii Rolniczej. No, ale pracowałem tam ćwierć wieku...

– Pan – wyjeżdża w nieznane?!

– W nieznane dla uczestników. Podaję im przed podróżą 7 informacji. Na ich podstawie zgadują, dokąd się wybieramy. Zwykle połowie z nich to się udaje. W okresie studiów prowadzenie wycieczek było dla mnie formą dorabiania.

– Wycieczki prowadzi pan, zapewne, trasami opisanymi w przewodnikach własnego autorstwa?

– Tak, w Wielkopolsce są miejsca, do których często wracam, ale i takie, gdzie ciągle odkrywam coś nowego; to przecież 10 procent powierzchni kraju... Nie znam więc naszego regionu jak własnej kieszeni. Niedawno skończyłem pracę nad kolejnym przewodnikiem, który już we wstępie określiłem jako subiektywny. Nadałem mu tytuł „Wielkopolska – przewodnik po miejscach ładnych i ciekawych”. Opisałem 50 tras, prowadzących często drogami drugorzędnymi, nawet gruntowymi, informując czytelników

FOT. JACEK KAJA



To Warta w okolicach Grodzewa niedaleko Śremu

ków lojalnie, które odcinki nie są dostępne dla autobusów i eleganckich samochodów. Ale też, jak ponad 100 lat temu powiedział twórca polskiego krajoznawstwa – Aleksander Janowski, „tylko poznawszy swój kraj, można go pokochać. Pokochawszy – można pracować dla niego ofiarnie.”

– Przyznał pan, że czasem odkrywa miejsca nieznane...

– Piękną, nieznaną trasą jest odcinek z Miłosławia do Śmiełowa, z promem w Nowej Wsi Podgórznej. Ale takich miejsc jest znacznie więcej. Znalazłszy się w pobliżu Ostrzeszowa – w okolicach Kobylej Góry – można odnieść wrażenie, że się

jest w górach. A to przecież Wielkopolska. No, a ile uroku ma dolina Warty między Śremem i Krajkowem! Albo między Murowaną Gośliną a Obornikami. Piękny teren to również Pojezierze Międzychodzko-Sierakowskie, gdzie także można rozkoszować się dziką przyrodą. Bardzo ciekawe są okolice w północnej Wielkopolsce – na przykład tzw. Szwajcaria Chodzieska, okolice Złotowa czy Jastrowia.

– Czy ludzie czasem proponują opisanie w kolejnym przewodniku swoich okolic, mało znanych innym mieszkańcom Wielkopolski?

– Tak! To zrozumiałe – własną małą ojczyznę oceniamy zwykle subiektywnie. Wspólnie z kolegami napisaliśmy książkę pt. „155 razy Wielkopolska”, o najciekawszych obiektach krajoznawczych regionu. Wcześniejsze jej wydania miały w tytułach liczby 100, potem 123. Za każdym razem pytano nas bowiem, dlaczego nie wspomnieliśmy o którymś zabytku, wartym zaprezentowania. Być może w kolejnym wydaniu opiszemy więc 200 takich miejsc?...

– A gdyby zebrała się grupa miłośników piękna Wielkopolski i poprosiła o poprowadzenie wycieczki?

– Gdybym miał wolny czas – pojechałbym z ochotą.

rozmawiał:
ZYGMUNT ROLA



Kościół w Lubaszu

FOT. JACEK KAJA



Pokoleniowa dziura w PTTK

Wraz z transformacją polityczno-ekonomiczną nastąpiła też w Polsce naturalna zmiana zachowań społeczno-obywatelskich. Bardzo szybko przyswojono sobie wszelkie nowinki techniczne, zamieniono swetry na garnitury i kostiumy, polskie podniebienia nie różnią się od amerykańskich czy europejskich, a wyjazd na Dominikanę jest tak samo osiągalny jak do Kołobrzegu. I nie ma w tym nic złego, Polacy stali się narodem otwartym i chcą otrzymywać jak najwięcej doznań.

Są jednak dziedziny, które pozostały nieco w tyle. Chociażby formy spędzania wolnego czasu. Dla wielu młodych ludzi jedyną rozrywką pozostaje telewizor. Czasami wyjście do kina albo spotkanie ze znajomymi. Im mniej wysiłku, tym lepiej. Jakie są przyczyny tego, że nastolatki godzinami potrafią przesiadywać pod blokiem i rozmawiać o megabajtach, a nie potrafią zlokalizować w Wielkopolsce Jeziora Powidzkiego czy zamku Górków?

Jest ich wiele, ale jedną z podstawowych – zdaniem Andrzeja Kaleniewicza z Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki urzędu marszałkowskiego – jest zastój pokoleniowy w głównym polskim stowarzyszeniu turystycznym, czyli Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym. Organizacji, która powstała w 1950 roku (po połączeniu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego) dla propagowania krajoznawstwa i turystyki. Organizacji, która wielkie zasługi położyła w rozwój turystyki młodzieżowej (330 kół młodzieży szkolnej), a także w krzewienie idei ochrony przyrody i zabytków kultury.

W Wielkopolsce bardzo prężnie działają dziś oddziały PTTK w Szamotułach, Wrześni, Jarocinie, Kaliszu, Pile czy Złotowie, a więc tam, gdzie za turystykę odpowiedzialni są ludzie młodzi. Oni wiedzą, że czas masówek już minął i teraz trzeba organizować przede wszystkim turystykę rodzinną. Tylko w ten sposób można utrzymać dotychczasowych członków i pozyskiwać nowych. W wielu jednak oddziałach

w Wielkopolsce nie dzieje się nic ciekawego. Owszem, organizowane są imprezy, bo pod tym względem zastoju nie ma, ale nie są one w żaden sposób przystosowane do obecnych czasów. Przygotowywane są rajdy dla kilkuset osób, najczęściej dzieci ze szkół podstawowych (rzadko gimnazjalistów i licealistów), nad którymi organizatorzy – ze względu na swój temperament – nie potrafią zapanować. Kadra jest leciwa, następców nie ma, a jeśli są – to nie daje im się samodzielności. Dla wielu kół PTTK od lat nic się nie zmienia, jakby wszystko stało w miejscu. Tomasz Wiktor, dyrektor Departamentu Sportu i Turystyki urzędu marszałkowskiego dodaje, że departament stara się pomóc kołom i oddziałom PTTK, organizując przynajmniej dwa razy w roku spotkania, by wspólnie zastanowić się nad najważniejszymi zadaniami.

– Wielkopolska, w porównaniu do innych województw w kraju, ma najwięcej pieniędzy na turystykę i my chętnie przeznaczamy je na te cele. Odnawiamy znaki na szlakach turystycznych, dofinansowujemy remonty stanic turystycznych, inwestujemy w ciekawe pomysły o charakterze turystycznym, zlecamy opracowywanie map i przewodników po Wielkopolsce. Mamy pieniądze na turystykę i PTTK może je od nas otrzymać i zarobić na swojej infrastrukturze, to znaczy na znakowaniu, przeznakowaniu szlaków czy budowie miejsc postojów, ale wielu się po prostu o nie nie stara. A dlaczego mielibyśmy rozdawać pieniądze? My je chcemy wydać z pożytkiem dla wszystkich. Żeby być sprawiedliwym – dodaje T. Wiktor – trzeba pochwalić te oddziały, które działają prężnie i nie narzekają, choćby Złotów. Tamtejsi działacze są tak zapracowani i samodzielni we wszystkim, że trzeba im przypominać o możliwościach składania wniosków o dofinansowywanie imprez turystycznych. Podobna sytuacja jest w innych wielkopolskich oddziałach, niestety wciąż w zbyt niewielu.

Andrzej Kaleniewicz dodaje, że jeśli nie nastąpi radykalna zmiana w podejściu do funkcjonowania niektórych

oddziałów, to PTTK straci nawet maluchów, którzy jeszcze dziś chętnie idą na rajd dla odznaki. To, że dzisiaj wielu czterdziestolatków wsiada w niedzielę na rower, to zasługa nawyków wyniesionych ze szkoły czy domu. W szkole wspólnie z PTTK lub ZHP aktywnie spędzało się każdy weekend. Aby dzisiejsze maluchy za trzydzieści lat robiły to samo, trzeba im stworzyć warunki, trzeba zachęcać do pieszych wycieczek, pokazywać najbliższą okolicę, wpoić nawyk coniedzielných wypadów. Dzieci, które dziś złapią bakcyła turystycznego, za kilka lat staną się klientami biur podróży. Pokolenie nieprzyzwyczajone do turystyki, klientem na pewno nie będzie. Może w rozwijaniu krajoznawstwa powinny więc pomóc biura podróży?

PTTK się broni twierdząc, że obecnej sytuacji winna jest Ustawa o turystyce z 1997 roku, która wyprowadziła turystykę ze szkół. Edward Poniewski, przewodniczący Komisji Turystyki Pieszej poznańskiego oddziału PTTK jest przekonany, że przez tę ustawę z organizacji odeszło wielu zasłużonych dla turystyki działaczy – przodowników z wieloletnim stażem. Oni byli motorem napędowym w szkołach: organizowali wycieczki krajoznawcze, rajdy kilkudniowe po Wielkopolsce, kółka krajoznawcze. Zaszczepiali w młodych ludziach miłość do przyrody, do wędrówek, do poznawania własnej okolicy. Zajmowali się tym głównie nauczyciele, pasjonaci turystyki z uprawnieniami przodownika. Ustawa jednak zniósła możliwość organizowania wycieczek przez przodowników turystycznych. Takie prawo ma teraz albo przewodnik, albo kierownik wycieczki. Nauczyciel nieprzeszkolony na kierownika wycieczki nie może jej poprowadzić. Gdy przykładowo młodzież chce pojechać na wycieczkę Szlakiem Piastowskim, według ustawy może pojechać z nimi tylko nauczyciel po kursie, jeśli go nie ma, wycieczka nie powinna się odbyć. Ustawa zniósła ponadto tzw. zielone godziny w szkołach, podczas których najczęściej odbywały się wszelkiego rodzaju wyprawy. Dziś nie ma praktycz-



nie żadnej współpracy między PTTK a szkołą. Jak więc w takim razie pozyskać młodzież?

Inną bardzo ważną sprawą przy organizacji, np. rajdów pieszych czy rowerowych, jest brak możliwości dojazdu do punktów startowych w niedzielę. PKP ogranicza komunikację podmiejską. Najczęściej jest tak, że pociągi jeżdżą w dni robocze, a w soboty i w niedzielę nie kursuje nic.

Jest także problem finansowy. Nawet najtańsza wycieczka może dla niektórych być nieosiągalna. Program kosztuje od 3 do 10 złotych, jakaś grochówka po drodze do 2 złotych,

niewielkie kieszonkowe i... dla wielu jest to już wydatek. Nie na wszystko PTTK ma dziś wpływ, ale na pewno lobby turystyczne będzie dążyć do zmiany niektórych przepisów w Ustawie o turystyce.

Jakkolwiek patrzeć na dzisiejszą aktywność Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, jest to instytucja ważna i potrzebna. Ważna zwłaszcza w szkołach, w których młodzież coraz częściej wybiera biernie formy wypoczynku: wałęsanie się z kolegami, oglądanie telewizji albo czytanie niezbyt trudnych książek. Chociaż ta sama młodzież przyznaje, że więcej radości sprawia jej jazda

na rowerze czy mecz koszykówki, ale każda z tych czynności wymaga od nich zainwestowania czasu i uwagi, a to już zbyt wiele. W tej sytuacji nie pozostaje więc nic innego, jak zadowolić się czymś, co wprawdzie jest mniej przyjemne, ale za to łatwiej osiągalne.

Prawda jest taka, że gdy jednostek nie stać na samodzielne i twórcze rozwiązania, potrzebne są im instytucje, które za nich zrobią pierwszy krok, a nawet poprowadzą za rękę. Taką rolę przez lata z pożytkiem pełniło PTTK.

MAGDALENA MAJ

Departament Kultury Fizycznej i Turystyki

Do zadań departamentu należy:

- tworzenie warunków prawno-organizacyjnych i ekonomicznych dla rozwoju kultury fizycznej i turystyki,
- organizowanie działalności w dziedzinie rekreacji ruchowej oraz tworzenie warunków materialno-technicznych dla jej rozwoju,
- współdziałanie z Wodnym Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym w celu zapewnienia bezpieczeństwa osób pływających, kąpiących się w miejscach wyznaczonych oraz uprawiających sporty wodne,
- gospodarowanie środkami finansowymi, przeznaczonymi na realizację zadań w sferze kultury fizycznej i turystyki,
- współudział w realizacji zadań związanych ze szkoleniem sportowym młodzieży oraz kadr sportowych i turystycznych,
- nadzór nad państwowym systemem sportu dzieci i młodzieży na szczeblu wojewódzkim,
- promocja kultury fizycznej i turystyki kwalifikowanej oraz walorów krajoznawczo-turystycznych województwa w kraju i za granicą,
- podejmowanie działań z zakresu upowszechniania kultury fizycznej i turystyki wśród osób niepełnosprawnych, w tym szkolenie kadr,

- inspirowanie zamierzeń, utrzymania i wyposażenia obiektów sportowych, rekreacyjnych i turystycznych województwa,
- współdziałanie i wspieranie stowarzyszeń kultury fizycznej i turystyki o zasięgu wojewódzkim,
- dysponowanie środkami finansowymi przeznaczonymi na realizację zadań w sferze kultury fizycznej, sportu i turystyki,
- realizacja zadań związanych ze szkoleniem sportowym młodzieży,
- organizacja regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych imprez sportowych,
- nadzór nad przygotowywaniem sportowców województwa – reprezentantów kraju do zawodów rangi mistrzowskiej,
- nadzór nad organizacją szkoleń i obozów sportowych dla dzieci i młodzieży uzdolnionej sportowo oraz dla sportowców niepełnosprawnych,
- wspieranie niekomercyjnych wydawnictw i opracowań badawczych promujących kulturę fizyczną oraz walory krajoznawcze województwa i regionu,
- inicjowanie przystosowania obiektów sportowo-rekreacyjnych do potrzeb invalidów,
- utrzymywanie szlaków turystycznych i infrastruktury turystycznej,
- podejmowanie działań i nadzór zagospodarowania bazy sportowej i rekreacyjnej,

- realizacja kontaktów zagranicznych w zakresie kultury fizycznej i turystyki w ramach współpracy urzędu marszałkowskiego z zagranicą,
- współdziałanie z samorządami, organizacjami i stowarzyszeniami w zakresie upowszechniania turystyki i krajoznawstwa,
- załatwianie spraw dotyczących odznak, nagród i wyróżnień za działalność w dziedzinie kultury fizycznej i turystyki.

Adres i telefon kontaktowy:

Urząd Marszałkowski
Województwa Wielkopolskiego
61-713 Poznań
al. Niepodległości 18

Departament
Kultury Fizycznej i Turystyki
Dyrektor – Tomasz Wiktor
61-832 Poznań, ul. Piekary 17,
pok. 607 – 609
tel. (61) 855 15 81, wew. 270,
855 35 22
fax. (61) 855 15 81, wew. 275

e-mail:
sport@wielkopolska.mw.gov.pl
twiktor@wielkopolska.mw.gov.pl



Konin – woda i przyroda

Młode konińskie targi edukacyjne od pewnego czasu łączone są z ofertą lokalnych biur turystycznych, hoteli i ośrodków wypoczynkowych. Tej wiosny jak nigdy dotąd z promocją swych powiatów stawili się samorządowcy Konina, Koła, Turku i Słupcy.

– Z tą znajomością najbliższych okolic bywa różnie – uważa Jerzy Wesołowski, naczelnik wydziału promocji i rozwoju starostwa w Turku. – Często dopiero z naszych wydawnictw wielu młodych turkowień czerpie informacje o zabytkach miasta czy walorach krajoznawczych okolic. Każda okazja jest dobra, aby zareklamować swój powiat. Dziś przeważa turystyka zmotoryzowana. Wyjazd z Konina do Turku, nad zbiornik w Jeziorsku albo do Dobrej to typowa wycieczka jednodniowa. Jeszcze wystarczy czasu, aby w drodze powrotnej zahaczyć o Uniejów czy nawet Koło.

– Dla kogoś z Warszawy czy z Gdańska, jeśli przebędzie już te 200 – 350 kilometrów, kilkadziesiąt minut drogi pomiędzy Kłodawą a Koninem nie stanowi problemu. Ale musi wiedzieć dlaczego warto się tu zatrzymać. Dobrze więc jeśli w jednym folderze znajdzie informację, jak odszukać i zwiedzić Kopalnię Soli, a na następnej stronie wskazówki, co godnego obejrzenia jest w Koninie albo w Słupcy. Podobnie pielgrzymi udający się z Łodzi do Lichenia mogliby wiedzieć, że jest po drodze tama na Warcie w Jeziorsku, kościół z witrażami Mehoffera w Turku, słup ro-

mański w Koninie, zamek w Gosławicach, klasztor w Kazimierzu Biskupim.

Nad tym, co może być dobrym „produktem turystycznym” czterech, trzech, dwóch powiatów zastanawiano się także podczas towarzyszącej targom konferencji Promocja turystyczna wschodniej Wielkopolski, zorganizowanej przy współudziale Instytutu Wychowania Fizycznego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie. Mówiono o potrzebie tworzenia turystycznych szlaków tematycznych. Mamy w Wielkopolsce Szlak Piastowski, mamy Szlak Cysterski, mogą być następne. Jako przykład podawano wycieczki organizowane przez konińskie Towarzystwo Przyjaciół Książki – wyprawy szlakiem zabytkowych drewnianych kościołów, szlakiem zamków obronnych i inne. Pomysłów nie brakuje. Kto dzisiaj wie, jak często był w Koninie i czym się tu zachwycał Jarosław Iwaszkiewicz, komu przygrywał w Żychlinie Fryderyk Chopin, dlaczego car Aleksander zatrzymywał się pod Rychwałem. Na swoich odkrywców czeka wciąż dawne pogranicze prusko-rosyjskie od Prosnicy po Noteć, pełne ciekawych miejsc, nasyconych tajemnicą i dramataми historii z przepięknym i niestety zaniedbanym dawnym kompleksem celno-granicznym w Anastazewie w gminie Powidz. To dziedzictwo warte jest ocalenia.

Dyskutowano na konferencji o nowoczesnych metodach marketingu w turystyce, o tym że nie zawsze drogie i przygotowane z pietyzmem wydawnictwa samorządowe są w takich działaniach skuteczne, bo stanowią reklamę wszystkiego i niczego zarazem. Pokazują historię gmin, ich dokonania inwestycyjne, a nie odpowiadają na proste, ale dla turysty istotne pytania – jak dojechać, co warto zobaczyć, gdzie pytać o nocleg?

W prawdziwe kompleksy wpędzili samorządowców studenci ekonomiki turystyki konińskiej PWSZ, którzy przygotowali własne wizje rozwoju turystycznego regionu.

Największe uznanie wzbudził projekt „Konin, woda i przyroda”, pokazujący

FOT. RYSZARD JAŁOSZYŃSKI



Atrakcją Anastazewie może być dawny kompleks celno-graniczny

jak zdaniem studentów powinna wyglądać i jakie funkcje pełnić Warta w Koninie. Miejsce dotychczasowych szuwarów i krzewów zajęły w nim nadbrzeżne promenady, przystanie statków spacerowych, hotele, kawiarnie. W wyobraźni autorów ożył zaniedbany i zapomniany przez turystykę kanał Warta-Gopło, jedyny taki szlak motorowodny w Polsce, którym można przebyć trasę z Częstochowy do Gdańska, z Poznania do Bydgoszczy. Z myślą o licznie odwiedzających Konińskie pielgrzymach, dołożyli też swoje trzy grosze do turystycznego zagospodarowania Jeziora Licheńskiego, w którego wodach odbijają się kopuły największej w Polsce bazyliki.

– Warta wygląda dziś opłakanie – martwili się młodzi ludzie. Wprawdzie jest czystsza, ale wciąż dzieli położone nad nią brzegi miast. Tak jest w Kole, Koninie a nawet w Poznaniu. A przecież na starych fotografiach widać, że kiedyś nad tą rzeką tętniło życie. Działało w Koninie towarzystwo wioślarskie, pływały stateczki spacerowe z Konina do Pyzdr. Teraz nawet gdyby popłynąć, to niewiele się zobaczy spoza zdziczałych zarośli – ani wspinał się skarpy pyzderskiej, ani zabytków w Łądzie, ani Ciążenia. Jeśli w tamtych „biedniejszych czasach” było to możliwe, to dlaczego nie dziś?

RYSZARD JAŁOSZYŃSKI



FOT. RYSZARD JAŁOSZYŃSKI

Gdzie kwitną różowe konwalie

Przemęcki Park Krajobrazowy utworzono w 1991 r. z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej. Zajmuje obszar 214,5 km kw. w kilku gminach południowo-zachodniej Wielkopolski i na skrawku Ziemi Lubuskiej (gmina Wschowa). Park to ogromnie atrakcyjne tereny dla turystów, przyrodników i osób poszukujących wypoczynku na łonie natury.

Park znajduje się niemal w całości w dorzeczu Obry i obejmuje 15 jezior o powierzchni powyżej 10 ha (największe jest Jezioro Dominickie liczące 344 ha) oraz wiele mniejszych zbiorników wodnych. Jest tam kilka uznanych i lubianych przez letników ośrodków wczasowych i kąpielisk: Boszkowo (gm. Włoszakowice), Brenno (gm. Wijewo), Lgiń (gm. Wschowa), Osłonin, Wielen i Olejnica (gm. Przemęt). W Przemęcie i Wieleniu Zaobrzańskim znajdują się godne uwagi piękne pocysterskie klasztory. Będąc w barokowym kościele we Wieleniu, warto zwrócić uwagę na pochodzącą z XV wieku zabytkową figurę Madonny z Dzieciątkiem.

FOT. EDWARD BALDYS



Wyspa Konwaliowa – wielka atrakcja dla miłośników przyrody

Polodowcowy krajobraz parku jest urozmaicony, z licznymi pagórkami i wypiętrzeniami. Poza wspomnianymi jeziorami, głównie rynnowymi, mieści się w nim sporo lasów i łąk z wieloma, niekiedy rzadkimi, okazami flory i fauny.

Niemal wszystkie akweny są połączone siecią kanałów i kanalików, co m.in. umożliwia uprawianie tam turystyki kajakowej. Najbardziej znaną trasą jest Szlak Konwaliowy o niezaprzeczalnych walorach widokowych i przyrodniczych. Najważniejszym punktem trasy jest położona na Jeziorze Radomierskim Wyspa Konwaliowa.

Wyspa, zajmuje 20,15 ha i stanowi ścisły rezerwat przyrody. Na niej, obok starych, pięknych drzewostanów dębowych i sosnowych, największą atrakcją i wielką osobliwością pozostaje występująca tam

masowo konwalia majowa, w tym zwłaszcza jej niezwykle, różowa odmiana. Bładoróżowe, aromatyczne konwaliowe dywany właśnie teraz, wiosną ukazują się w pełnej krasie, pozostawiając niezapomniane wrażenie.

Przyrodniczych ciekawostek można odnaleźć w przemęckim parku dużo więcej. Należy do nich inny rezerwat przyrody – Torfowisko nad Jeziorzem Świętym. Jezioro Święte, nieopodal Olejnicy, to mała zbiornik wodny, który swą nazwę wziął podobno stąd, iż w czasie intensywnych opadów jest w nim niewiele wody, a za to nie brakuje jej podczas... suszy. W tym oto miejscu znajduje się chroniona ostoja roszarki, rośliny żywiącej się owadami.

Przemęckie jeziora chętnie odwiedzają wędkarze i najczęściej nie wracają do domów z pustymi rękami. Większość akwenów zaliczana jest do typu linowo-szczupakowego, sporo jest tam również węgorzy, sandaczy, karasi, leszczy, płoci i sumów. W znanym z czystej wody Jeziorze Dominickim występuje również sielawa, a coraz częściej trafić można miętusy, które dzięki mądrej polityce zarządczej ośrodka w Zaborówcu, w tej okolicy odradzają się z wolna.



Marian Murek, właściciel Galerii Ptaków w Górsku

FOT. EDWARD BALDYS



Ornitolodzy chętnie odwiedzają park, gdyż obfituje on w liczne gatunki ptactwa. Spotkać tu można rzadkiego perkoza rdzawoszyjnego, bąki, bączki, czapłę siwą, kanię czarną, gęś gęgawą, podróżniczkę i wąsatkę, czarne bociany, pojawia się też orzeł bielik. Kto jednak nie ma dość czasu, bądź cierpliwości i sprytu, może zobaczyć wszystkie okazy zgromadzone w jednym miejscu – Galerii Ptaków Mariana Murka z Górsku (gm. Przemęt). Artysta wyrzeźbił kilkaset ptaków ludzko podobnych do oryginału, odpowiednio pomalował i umieścił w swoistym muzeum utworzonym w dawnej stodole. Obok oglądania podobizn ptaków, w galerii można posłuchać nagranych na taśmie odgłosów wydawanych przez poszczególne gatunki. Dziś, przy domostwie Mariana Murka, często zatrzymują się autokary z wycieczkami, głównie szkolnymi, traktując zwiedzanie galerii jako obowiązkowy punkt wycieczki.

Wycieczki, zwłaszcza rowerowe, również można spotkać w okolicy Olejnicy. Miejscowość tę, jako stałe miejsce wypoczynku, upodobała sobie m.in. nasza noblistka Wisława Szymborska. Kilka lat temu Nadleśnictwo Kościan przekazało tam do użytku ścieżkę dydaktyczną, którą można dotrzeć do najciekawszych stanowisk w parku. Wszystkie zostały opatrzone estetycznymi i czytelnymi tablicami informacyjnymi.

– Patrząc z perspektywy dziesięciu lat od powołania parku, można powiedzieć, że przyniósł on gminie wiele korzyści, ale też i niekorzystnych zjawisk. Jeśli chodzi o korzyści, to bez wątpienia należy do nich promocja gminy bez jakichkolwiek nakładów z naszej strony. Nasza gmina, która przecież zdecydowanie stawia na turystykę, bez wątplenia takiego rozgłosu potrzebuje. Tymczasem park krajobrazowy zaistniał w systemie obszarów chronionych, wymagających od gminy dodatkowych inwestycji w infrastrukturę, a na to nie przewiduje się jakichś szczególnych dotacji. Choć to dla nas dodatkowy koszt, to rozumiemy korzyści, jakie tego rodzaju inwestycje tworzą. W gminie powstała więc pierwsza wiejska oczyszczalnia ścieków w Wieleniu, chroniąca wody jezior parku. Dofinansowaliśmy Galeria Ptaków w Górsku, wybudowaliśmy deptak w Olejnicy – wylicza Jan Knop, wójt gminy Przemęt.

Profesor dr hab. Kazimierz Żimniewicz z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu jest jednocześnie czołowym działaczem Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej i z parkiem czuje się szczególnie blisko związany. To on właśnie był głównym animatorem powstania placówki. Prof. Żimniewicz był też przez lata przewodniczącym rady naukowej parku, a od kilku lat kieruje społecznym zespołem, wydającym rocznik

FOT. EDWARD BALDYS

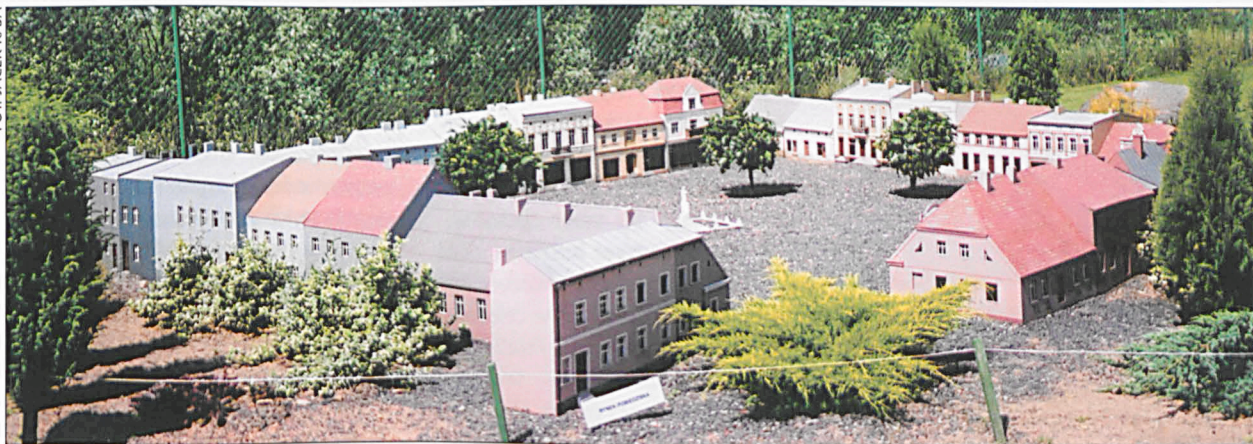


Okolice Osłonina w gminie Przemęt

pt. Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski. Dziś najtrudniejszym problemem według niego jest gęstniejąca sieć prywatnych posesji letniskowych przy brzegach przemęckich jezior, z dzikimi samowolnie stawianymi obiektami: – Niepokoi narastające w Przemęckim Parku Krajobrazowym zjawisko dzielenia i sprzedaży gruntów rolnych z przeznaczeniem na działki rekreacyjne. Niestety rozmiary tego zjawiska powodują degradację środowiska, zanieczyszczenie wód powierzchniowych i podziemnych, nadmierny hałas.

TADEUSZ JĄDER

FOT. JACEK KAJA



Zabudowa rynku w Pobiedziskach, oczywiście w miniaturze

Niemalą atrakcją turystyczną najstarszej historycznej części Wielkopolski jest skansen miniatur znanych budowli znajdujących się na Szlaku Piastowskim. Skansen opodal Pobiedzisk jest chętnie odwiedzany przez turystów polskich i zagranicznych. Powstał w 1988 r., w okresie obchodów 950-lecia tego miasteczka.

(ZR)



Zaczarowany świat parowozów

Kłęby pary, syki i gwizdy. Wokół potężnego cielska parowozu powietrze jest gorące, przesycone olejem i parą wodną. Kilka godzin spędzonych w tak bardzo nieromantycznej scenerii jest świętem dla miłośników kolei żelaznych, zwłaszcza wąskotorowych.

Wielkopolska może poszczycić się długą tradycją kolei wąskotorowych. Ich dynamiczny rozwój rozpoczął się u schyłku XIX w. Publikowano wówczas broszury, w których wskazywano na korzyści wynikające z posiadania gęstej sieci „dróg żelaznych podrzędniejszych”. Miały one bowiem przede wszystkim ułatwić i obniżyć koszty transportu płodów rolnych. Dopiero na drugim miejscu stawiano ruch pasażerski. Szybko jednak zdano sobie sprawę, iż oba te cele dadzą się połączyć. Nic więc dziwnego, iż w ówczesnych publikacjach można wyczytać, nie tylko jak kształtować taryfy, ale także jak zbudować lub przystosować wagon do przewozu ładunków i osób. Najpoważniejszym problemem, z jakim przyszło się zmierzyć ówczesnym budowniczym, był wybór odpowiedniej szerokości toru. Konkurowały ze sobą, jak w całej

Europie, tory 600- i 750-milimetrowe.

Państwo pruskie nie miało dość środków na rozbudowę linii podrzędnych. Pozostawały działania indywidualne, niejako dzisiejsze projekty obywatelskie. Polecana formą dla przedsięwzięć kolejowych była spółka kapitału prywatnego i powiatowego. Szczególnie pożądanym był udział producentów szyn lub wagonów, cenny – bankierów, spółek i towarzystw akcyjnych, „byłe z pieniędzy”. Wybór napędu był prosty – parowozy. Na liniach o znaczeniu lokalnym rozważano wykorzystanie zaprzężonych koni.

Starania przedsiębiorców przyniosły łatwo zauważalne efekty. Oto według rozkładu jazdy z 1926 r. w ówczesnym województwie poznańskim (a więc z Bydgoszczą, ale bez Kalisza i Konina) istniało blisko 700 km linii kolei wąskotorowych. Były one najczęściej eksploatowane przez Zarządy Kolei Powiatowych, a czasami znajdowały się w rękach prywatnych. Najczęściej kursowały na nich pociągi „mieszane”, czyli osobowo-towarowe. Przystanki oddalone były o 2 – 3 km, co zapewniało połączenie nie tylko pomiędzy miasteczkami, ale i wsiami.

Ostatnie dziesięciolecie przyniosło powolną agonię kolejek wąskotorowych. Potrzeby, aby szybciej i wygodniej docierać do pracy i szkoły, rozwój motoryzacji, postępujący deficyt przewozów kolejowych, starzejący się tabor spowodowały, że coraz liczniejsze szlaki są zamykane. Dworce przeznaczone na różne cele, wagony i lokomotywy trafiają na złom, likwiduje się tory. Nic więc dziwnego, iż dzisiaj w Wielkopolsce można doliczyć się tylko kilku linii wąskotorowych, uwzględnionych w rozkładzie jazdy, o długości zaledwie 185 km...

Króluje na nich specyficzny ruch pasażerski: pociągi wożą turystów przemieszczających się w wolnym tempie, aby móc podziwiać widoki i przejechać się pociągiem znanym z dzieciństwa, a może już tylko z opowiadań lub filmów. Turystyka kolejowa, która powoli dociera do Polski, znana jest w zachodniej Europie od wielu lat. Powstały tam biura wyspecjalizowane w organizowaniu imprez kolejowych, a rzesze miłośników są gotowe nie tylko wydać pieniądze na podróż, ale także partycypować w kosztach utrzymania poszczególnych linii, a czasami nawet odbudowywać nieistniejące już szlaki.

Jest to kolejna szansa dla Wielkopolski. Wolsztyńska parowozownia jest znana szeroko wśród europejskich fanów kolejnictwa. Zachwycają się oni faktem, że w Polsce parowozy nadal obsługują regularny ruch pasażerski. Docenić trzeba starania podejmowane przez PKP, które w ostatnich latach organizują co najmniej dwukrotnie w roku piknik kolejowy w Wolsztynie. Uruchomione zostały pociągi retro na ocalałych liniach wąskotorowych. Kursują one jednak tylko w sezonie. 1 czerwca ma pojechać specjalny pociąg prowadzony przez parowóz z Poznania do Kołobrzegu.

Pozostaje tu jednak wiele do zrobienia. Porównując organizację pociągów turystycznych w Polsce i na przykład w Niemczech, łatwo można dostrzec nasze niedociągnięcia. Niemieckie pociągi liczą kilkanaście wagonów, w tym wagon restauracyjny. Można wcześniej zarezerwować miejsca. U nas niestety nie, i wielu chętnych odbywa upragnioną podróż stojąc na korytarzu. Wreszcie rzecz najważniejsza: przerwy tzw. fotostopy są znacznie częstsze i trwają dłużej (kilkadziesiąt minut). Na przejazd w tak specjalnie przygotowanym pociągu można ustalić bez obawy o frekwencję specjalną taryfę. Chętni zawsze się znajdują. Podróżując rok temu specjal-



FOT. PIOTR BERING

Słynna Piękna Helena, parowóz z 1936 roku

**Uchwała nr XX/306/2000
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 31 stycznia 2000 r.**

**w sprawie: ustanowienia herbu i flagi Województwa
Wielkopolskiego**

W celu podkreślenia historii i tradycji mieszkańców Wielkopolski oraz wyrażenia łączącej ich więzi ustanawia się herb i flagę Województwa Wielkopolskiego. Znak orla stanowi odwzorowanie pieczęci majestatycznej Króla Przemysła II, który odbudowę państwowości polskiej rozpoczął od Wielkopolski.

Znak ten w przeszłości często symbolizował Wielkopolskę.

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91 poz. 576 z późn. zm.) oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 21 grudnia 1978 r. o odznakach i mundurach (Dz. U. nr 31 poz. 130, z 1998 r. nr 162 poz. 1126)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:**

§ 1

Sejmik Województwa Wielkopolskiego ustanawia herb Województwa Wielkopolskiego, którym jest płat w formie czerwonym orzeł srebrny, z przepaską złotą na skrzydłach, złotym dziobem zwróconym w prawo, złotymi nogami i złotą przewiązką na ogonie, w polu czerwonym umieszczony na planie trójkątnej gotyckiej tarczy herbowej. Wzór herbu określony graficznie, stanowi załącznik do niniejszej uchwały. (patrz str. 16 niniejszego dodatku – przyp. red.)

§ 2

Sejmik Województwa Wielkopolskiego ustanawia flagę Województwa Wielkopolskiego, którą jest płat w formie trapezu o proporcjach 5 : 11, w części prawej w formie kwadratu o proporcjach 5 : 5, w kolorze czerwonym, zawarty jest wizerunek orla, o którym mowa w § 1, w części lewej w formie trapezu o proporcjach 5 : 6, w kolorze białym, górna krawędź w stosunku do dolnej zachowuje proporcję 1: 2. Wzór flagi określony graficznie, stanowi załącznik do niniejszej uchwały.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr 548/2000
Zarządu Województwa Wielkopolskiego
z dnia 23 marca 2000 r.**

**w sprawie : zasad używania herbu i flagi Województwa
Wielkopolskiego**

Na podstawie art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa, (Dz. U. nr 91, poz. 576)

**Zarządu Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:**

§ 1

1. Prawo używania herbu Województwa Wielkopolskiego przysługuje organom Województwa Wielkopolskiego, Urzędowi Marszałkowskiemu i wojewódzkim samorządowym jednostkom organizacyjnym.
2. Zezwala się na wykorzystywanie i używanie herbu Województwa Wielkopolskiego przez podmioty nie wymienione w pkt 1 w celach: podkreślenia związku z Regionem Wielkopolski, jego promocji, w sposób nie uwłaczający powadze herbu.
3. Umieszczanie na podmiotach przeznaczonych do obrotu handlowego herbu Województwa Wielkopolskiego wymaga zgody Zarządu Województwa Wielkopolskiego.

§ 2

1. Herb Województwa Wielkopolskiego umieszcza się na budynkach, w pomieszczeniach urzędowych oraz w salach posiedzeń, należących do organów Województwa Wielkopolskiego i wojewódzkich samorząd-

dowych jednostek organizacyjnych oraz w innych miejscach, w których umieszczenie herbu nie narusza jego powagi i znaczenia.

2. W pomieszczeniach urzędowych herb umieszcza się obok godła państwowego.

§ 3

1. Flaga Województwa Wielkopolskiego może być umieszczona na budynkach i obiektach, a także w innych godnych miejscach przy okazji świąt lub rocznic państwowych oraz innych ważnych wydarzeń dla mieszkańców Wielkopolski.

2. Flagę Województwa Wielkopolskiego umieszcza się na budynkach lub przed budynkiem będącym siedzibą Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego.

3. Flagę Województwa Wielkopolskiego opuszcza się na znak żałoby do połowy masztu - na zarządzenie Marszałka Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Dyrektorowi Departamentu Administracyjnego i kierownikom wojewódzkich samorządowych jednostek organizacyjnych.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr XLVII/697/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 29 kwietnia 2002 r.**

**w sprawie: udzielenia absolutorium Zarządowi Województwa
Wielkopolskiego z tytułu wykonania budżetu województwa
za rok 2001**

Na podstawie art. 18 ust. 10, w związku z art. 30 ust. 3 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 142, poz. 1590) oraz art. 136 ust. 2 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:**

§ 1

Po rozpatrzeniu sprawozdania z wykonania budżetu Województwa Wielkopolskiego za rok 2001, wysłuchaniu wniosku Komisji Rewizyjnej Sejmiku Województwa Wielkopolskiego oraz zapoznaniu się z opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu, udziela się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego absolutorium.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega podaniu do publicznej wiadomości.

**Uchwała nr XLVII/698/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 29 kwietnia 2002 r.**

**w sprawie: zmiany uchwały nr XLII/646/2001 Sejmiku
Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 roku
w sprawie: budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2002**

Na podstawie art. 18 pkt 6 i pkt 19 lit. d ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 142 z 2001, poz. 1590) oraz art. 109, art. 116, art. 117 a, art. 124 ust. 1 i 2, art. 128 ust. 2, art. 134 ust. 3 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:**

§ 1

W uchwale nr XLII/646/2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 roku w sprawie: budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2002 (Dz. Urz. Woj. Wlkp. nr 5, poz. 216) zmienionej Uchwałą nr XLV/674/2002 z dnia 28 stycznia 2002 roku, Uchwałą nr XLVI/684/2002 z dnia 25 lutego 2002 roku, Uchwałami nr XL VII/691/2002, nr XLVII/692/2002, nr XLVII/695/2002 z dnia 25 marca

2002 roku, wprowadza się następujące zmiany:

1. w § 1 uchwały - zwiększa się dochody budżetu Województwa Wielkopolskiego o kwotę 20 388 000 zł do kwoty 248 049 893 zł, w tym:

- zwiększa się dotacje na zadania z zakresu administracji rządowej o kwotę 20 388 000 zł do kwoty 38 683 390 zł,

- zmienia się treść załączników nr 1, 1 a, 1 b do uchwały budżetowej i nadaje im się treść jak w załącznikach nr 1, 1 a i 1 b do niniejszej uchwały.

2. w § 2 uchwały zwiększa się wydatki budżetu Województwa Wielkopolskiego o kwotę 26 400 015 zł do kwoty 274 306 338 zł.

3. w § 2 ust. 1 a uchwały

- zwiększa się wydatki bieżące o kwotę 23 595 152 zł do kwoty 237 761 733 zł, w tym:

- zwiększa się wydatki na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń o kwotę 1 001 219 zł do kwoty 61 108 491 zł.

- zwiększa się dotacje o kwotę 21 260 590 zł do kwoty 123 577 906 zł.

4. w § 2 ust. 1 b uchwały

- zwiększa się wydatki majątkowe o kwotę 2 804 863 zł do kwoty 36 544 605 zł,

- zwiększa się wydatki majątkowe realizowane w ramach porozumień z jednostkami samorządu terytorialnego o kwotę 1 256 014 zł do kwoty 2 076 014 zł,

- zwiększa się dotacje o kwotę 854 960 zł do kwoty 1 159 960 zł,

- zmienia się treść załączników nr 2, 2 a i 2 b do uchwały budżetowej i nadaje im się treść jak w załącznikach nr 2, 2 a i 2 b do niniejszej uchwały.

5. w § 2 ust. 2 a uchwały - zwiększa się wydatki na zadania z zakresu administracji rządowej o kwotę 20 388 000 zł do kwoty 38 797 787 zł, w tym:

- zwiększa się wydatki na zadania bieżące o kwotę 20 388 000 zł do kwoty 33 959 390 zł

6. w § 2 ust. 2 b uchwały

- zwiększa się wydatki realizowane na podstawie porozumień między jednostkami samorządu terytorialnego o kwotę 1 256 014 zł do kwoty 2 786 014 zł.

7. w § 3 uchwały zwiększa się deficyt budżetu o kwotę 6 012 015 zł do kwoty 26 256 445 zł. Źródło pokrycia deficytu stanowić będzie kredyt bankowy oraz nadwyżka z lat ubiegłych zgodnie z Załącznikiem nr 3

8. w § 7 ust. 2 uchwały

- zwiększa się dotacje dla instytucji kultury Województwa Wielkopolskiego o kwotę 525 000 zł do kwoty 60 116 000 zł, w tym:

- ustala się dotacje na inwestycje dla instytucji kultury Województwa Wielkopolskiego w kwocie 500 000 zł,

- zmienia się treść załącznika nr 6 do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 6 do niniejszej uchwały.

9. w § 7 ust. 3 uchwały zwiększa się dotacje celowe na finansowanie lub dofinansowanie kosztów realizacji inwestycji i zakupów inwestycyjnych innych jednostek sektora finansów publicznych o kwotę 854 960 zł do kwoty 1 079 960 zł.

10. w § 8 uchwały

- zwiększa się dotacje dla podmiotów niezaliczanych do sektora finansów publicznych na zadania publiczne związane z realizacją zadań Województwa o kwotę 20 881 543 zł do kwoty 51 668 505 zł, w tym:

- zwiększa się dotacje celowe z budżetu na finansowanie lub dofinansowanie zadań zleconych do realizacji stowarzyszeniom o kwotę 493 543 zł do kwoty 7 814 743 zł,

- ustala się dotacje przedmiotowe z budżetu dla jednostek niezaliczanych do sektora finansów publicznych w kwocie 20 388 000 zł,

- zmienia się treść załącznika nr 7 do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 7 do niniejszej uchwały.

11. w § 9 uchwały

- zmienia się treść załącznika nr 8 - Plan przychodów i wydatków zakładów budżetowych Województwa Wielkopolskiego do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 8 do niniejszej uchwały,

- zmienia się treść załącznika nr 9 - Plan przychodów i wydatków gospo-

darstw pomocniczych Województwa Wielkopolskiego do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 9 do niniejszej uchwały,

- zmienia się treść załącznika nr 10 - Plan przychodów i wydatków środków specjalnych Województwa Wielkopolskiego do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 10 do niniejszej uchwały.

12. w § 10 uchwały zmienia się załącznik nr 11 - Plan finansowy zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych ustawami Województwu Wielkopolskiemu na 2002 rok zgodnie z załącznikiem nr 11 do niniejszej uchwały.

13. w § 11 uchwały

- zwiększa się wydatki na realizację zadań określonych w Wielkopolskim Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na lata 2000 - 2003 o kwotę 354 960 zł do kwoty 754 960 zł,
- zmienia się treść załącznika nr 12 do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 12 do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uchwała nr XLVII/699/2002

Sejmiku Województwa Wielkopolskiego

z dnia 29 kwietnia 2002 r.

w sprawie: zatwierdzenia zmian w Statucie Zakładu
Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Śremie

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91, poz. 576 z późn. zm.), art. 39 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91 poz. 408 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:

§ 1

Zatwierdza się zmiany w Statucie Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Śremie, uchwalone przez Radę Społeczną uchwałą nr 1/2002 z dnia 26 lutego 2002 r., stanowiącą załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr XLVII/700/2002

Sejmiku Województwa Wielkopolskiego

z dnia 29 kwietnia 2002 r.

zmieniająca uchwałę nr XII/90/99 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 28.06.99 r. w sprawie dostosowania składu Rady Społecznej, działającej przy publicznym zakładzie opieki zdrowotnej Zakład Opiekuńczo-Leczniczy, Poznań, ul. Grobla 26 do wymagań określonych w przepisach.

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91, poz. 576 z późn. zm.) zgodnie z art. 45 ust. 1 i ust. 8 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91, poz. 408 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:

§ 1

W uchwale nr XII/90/99 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 28.06.99 r. w sprawie dostosowania składu Rady Społecznej działającej przy publicznym zakładzie opieki zdrowotnej Zakładzie Opiekuńczo-

-Lecznictwem w Poznaniu, ul. Grobla 26 do wymagań określonych w przepisach wprowadza się następujące zmiany:

1. W § 1 i § 2 wyraz „wyłonionych” zastępuje się wyrazem „wybranych”.
2. § 2 pkt 2 otrzymuje brzmienie: Jerzy Barełkowski
3. W § 3 pkt 2 lit a) otrzymuje brzmienie: Marian Witkowski, Jerzy Barełkowski

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr XLVIII/701 /2002 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 29 kwietnia 2002 r.

zmieniająca uchwałę nr XII/104/99 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 28.06.99 r. w sprawie dostosowania składu Rady Społecznej działającej przy publicznym zakładzie opieki zdrowotnej Obwód Lecznictwa Kolejowego w Poznaniu do wymagań określonych w przepisach.

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91, poz. 576 z późn. zm.) zgodnie z art. 45 ust. 1 i ust. 8 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91, poz. 408 z późn. zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:**

§ 1

W uchwale nr XII/104/99 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 28.06.99 r. w sprawie dostosowania składu Rady Społecznej działającej przy publicznym zakładzie opieki zdrowotnej Obwód Lecznictwa Kolejowego w Poznaniu do wymagań określonych w przepisach wprowadza się następujące zmiany:

4. W § 1 i § 2 wyraz „wyłonionych” zastępuje się wyrazem „wybranych”.
5. § 2 pkt 2 otrzymuje brzmienie: Paweł Pieczyński
6. W § 3 pkt 2 lit a) otrzymuje brzmienie: Ewa Borkowska-Bagieńska, Paweł Pieczyński

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr XLVIII/702/2002 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 29 kwietnia 2002 r.

w sprawie: przyjęcia projektu uchwały o zmianie Uchwały nr XVI/176/99 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 8 listopada 1999 r. w sprawie ustalenia „Priorytetów współpracy zagranicznej Województwa Wielkopolskiego”

Na podstawie art. 18 pkt 13, art. 75 pkt 2 oraz art. 77 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa (tekst jednolity Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1590 z późn. zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:**

§ 1

Zmienia się § 3 ust. 1 Uchwały nr XVI/176/99 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 8 listopada 1999 roku w sprawie ustalenia „Priorytetów współpracy zagranicznej Województwa Wielkopolskiego”, któremu nadaje się następujące brzmienie:

§ 3

1. Na podstawie dokonanej analizy, dotyczącej dotychczasowej

międzynarodowej współpracy regionalnej, prowadzonej przez Województwo Wielkopolskie, ustala się listę regionów zagranicznych, z którymi Województwo Wielkopolskie wyraża wolę prowadzenia międzynarodowej współpracy regionalnej:

- 1) Hrabstwo Nottinghamshire (Wielka Brytania)
- 2) Hrabstwo Västerbotten (Szwecja)
- 3) Hrabstwo Västernorrland (Szwecja)
- 4) Kraj Związkowy Berlin (Republika Federalna Niemiec)
- 5) Kraj Związkowy Brandenburgia (Republika Federalna Niemiec)
- 6) Kraj Związkowy Dolna Saksonia (Republika Federalna Niemiec)
- 7) Kraj Związkowy Hesja (Republika Federalna Niemiec)
- 8) Obwód Charkowski (Ukraina)
- 9) Obwód Samarski (Rosja)
- 10) Obwód Południowo-Kazachstański (Republika Kazachstanu)
- 11) Prowincja Bizkaia (Hiszpania)
- 12) Prowincja Chungchongnam-do (Republika Korei)
- 13) Prowincja Hainaut (Belgia)
- 14) Prowincja Katalonia (Hiszpania)
- 15) Prowincja Limburg (Holandia)
- 16) Prowincja Północna Brabancja (Holandia)
- 17) Region Bretania (Francja)
- 18) Region Liguria (Włochy)
- 19) Region Marche (Włochy)”.

§ 2

Uchwała dla swojej ważności wymaga zgody Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 3

Wykonanie Uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr XLVIII/703/2002 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 29 kwietnia 2002 r.

w sprawie: przyjęcia projektu „Porozumienia o współpracy między Województwem Wielkopolskim w Rzeczypospolitej Polskiej a Obwodem Południowo-Kazachstańskim w Republice Kazachstanu”

Na podstawie art. 18 pkt 14 oraz art. 77 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa (tekst jednolity Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1590 z późn. zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:**

§ 1

Przyjmuje się projekt „Porozumienia o współpracy między Województwem Wielkopolskim w Rzeczypospolitej Polskiej a Obwodem Południowo-Kazachstańskim w Republice Kazachstanu”, stanowiący załącznik nr 1 do niniejszej uchwały.

§ 2

Projekt „Porozumienia”, o którym mowa w § 1, wymaga do swojej ważności zgody Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

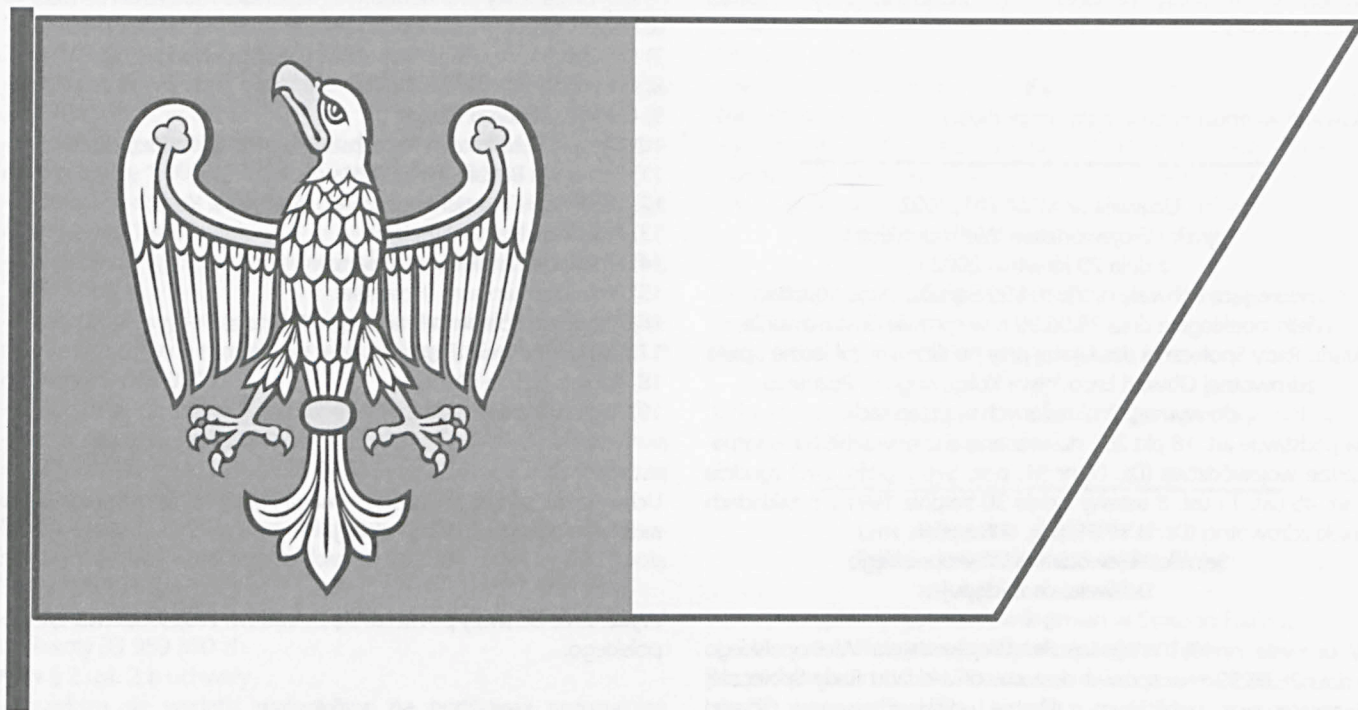
§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Załącznik do uchwały nr XX/306/2000
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 31 stycznia 2000 r.
w sprawie: ustanowienia herbu i flagi Województwa Wielkopolskiego



Flaga Województwa Wielkopolskiego



Herb Województwa Wielkopolskiego



REKLAMA

nym pociągiem parowym z Wolsztyna do Włoszakowic, spostrzegłem mnóstwo samochodów z rejestracjami: niemiecką, holenderską czy brytyjską. Wypada także zastanowić się nad formułą przejazdów specjalnych. Czy nie lepiej, zamiast przemierzania tego samego szlaku tam i z powrotem, organizować – wzorem Niemców – podróż po linii okrężnej?

Te propozycje nie są skierowane wyłącznie do PKP. Oprócz szlaków normalnotorowych jeszcze istnieją lokalne linie wąskotorowe. Rzecz jasna nie ma potrzeby na krótsze dystanse formować składu z wagonem restauracyjnym. Ale nie można zapominać o promocji lokalnych atrakcji i trosce o klienta. Działające także w Wielkopolsce – jak choćby w Opalenicy, czy Gnieźnie – stowarzyszenia miłośników kolei nie są w stanie samemu podjąć wszystkich zadań. One dokonały już dostatecznie dużo, ratując przed złomowaniem dawny tabor, restaurując go czy odbudowując rozebrane odcinki szyn. Czy nie można by w akcję promowania lokalnej turystyki kolejowej włączyć władz samorządowych?

Przedsięwzięcie może być opłacalne, szczególnie w regionach turystycznych, a takich w Wielkopolsce nie brakuje. Warto zastanowić się także nad stworzeniem muzeum kolejnictwa. Nie powinien przeszkadzać fakt, iż kilka takich muzeów już istnieje w Polsce. Dla miłośników kolejnictwa nie lada atrakcją będzie przejazd zabytkowym pociągiem do muzeum, gdzie będą znajdowały się dawne wagony i lokomotywy. A prócz nich np. wnętrze dawnej kasy biletowej, gdzie będzie można kupić tradycyjny kartonowy bilet, który jest prawie nieznany najmłodszemu pokoleniu.

Przykłady innych krajów – jak choćby Węgier, gdzie koleje wąskotorowe stanowią ważny składnik oferty turystycznej, a którym w marcu poświęcono wystawę w Poznaniu – wyraźnie pokazują, iż turystyka kolejowa pomaga w promowaniu własnego kraju i regionu.

PIOTR BERING

Jeszcze lepsze Ubezpieczenia Majątkowe



Compensa

... i nie musisz się martwić.



Towarzystwo Ubezpieczeniowe COMPENSA S.A. Oddział Regionalny w Poznaniu,
ul. Św. Marcin 66/72, 61-807 Poznań, tel. 0 61 / 855 72 47, fax 0 61 / 855 08 13
e-mail: oddzial.poznan@compensa.com.pl, www.compensa.com.pl



Komisja godzenia interesów

Powołano Wojewódzką Komisję Dialogu Społecznego, w której skład weszli przedstawiciele organizacji pracowników, pracodawców oraz strony rządowej i samorządowej.

Komisję tworzą między innymi przedstawiciele Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rady Województwa Wielkopolskiego: Romuald Wojtkowiak, Bogdan Kaczmarek, Marian Stróżyk; Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Solidarność: Bogdan Klepas, Jan Mosiński, Jerzy Żurawiecki; Związku Rzemiosła Polskiego: Antoni Odziemek, Adam Nowak, Józef Gola; Bussines Centre Club Związku Pra-

codawców w Województwie Wielkopolskim: Marek Anioł, Józef Bejnarowicz, Ryszard Roszak; Konfederacji Pracodawców Polskich: Władysław Krokowicz, Marek Pytel, Roman Dera; Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych: Piotr Potempa, Jacek Silski, Zbigniew Stochalski oraz przedstawiciele Marszałka Województwa Wielkopolskiego: Bogdan Zastawny, Barbara Wyszyńska i Jerzy Gładysiak.

W pracach komisji stronę rządową reprezentują: Andrzej Nowakowski, wojewoda wielkopolski, Wojciech Jankowiak, I wicewojewoda, Waldemar Witkowski, II wicewojewoda.

Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego jest organem, powo-

łanym do wydawania opinii w sprawach objętych zakresem zadań związków zawodowych lub organizacji pracodawców, które należą do kompetencji administracji rządowej lub samorządowej.

Celem konsultacji i współpracy na forum komisji jest wypracowanie wzajemnego zrozumienia i dobrych stosunków między władzami publicznymi a organizacjami pracodawców i pracowników, które przyczynią się do rozwijania gospodarki w regionie i polepszenia warunków pracy.

(DEC)

REKLAMA

„szpital w sercu miasta”

**Szpital Miejski im. Józefa Strusia
w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12
tel. 858 56 00**



zapewnia wszechstronną i fachową opiekę medyczną w oddziałach:

- CHIRURGII • INTERNY • INTENSYWNEJ OPIEKI MEDYCZNEJ
- NEUROLOGII • REHABILITACJI • REUMATOLOGII • DERMATOLOGII
- KARDIOCHIRURGII • ZAKAŻNYM - ul. Wincentego 1

A TAKŻE W NOWO OTWARTYM ODDZIALE OPIEKI DŁUGOTERMINOWEJ

W Szpitalu im. J. Strusia funkcjonują nowocześnie wyposażone pracownie:

- NACZYNIOWA • EKG • EEG • DIAGNOSTYKI IZOTOPOWEJ • RTG • USG

24 godz. na dobę czynna jest Izba Przyjęć z pomocą doraźną internistyczną i chirurgiczną, tel. 852 93 00

CENTRALNE LABORATORIUM ANALITYCZNE świadczy pełen zakres usług diagnostycznych.

Poradnie specjalistyczne: • HEMATOLOGICZNA • KARDIOCHIRURGICZNA

- CHORÓB UKŁADOWYCH TKANKI ŁĄCZNEJ • CHORÓB ZAKAŻNYCH - ul. Wincentego 1

Szpital im. J. Strusia położony jest „w sercu miasta”,
co umożliwia dojazd wszelkimi środkami komunikacji.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Zdrowie naszych Pacjentów jest dla nas najwyższą wartością.

Szpital posiada umowę z Wielkopolską Regionalną Kasą Chorych.



Hainaut partnerem Wielkopolski

Współpraca w promocji regionów, zarządzania środkami pomocowymi Unii Europejskiej, edukacji, kultury i sztuki, sportu i turystyki, wymiany młodzieży – takiej treści Porozumienie o współpracy między Województwem Wielkopolskim a Prowincją Hainaut w Belgii podpisały samorządy 7 maja w Poznaniu.

Prowincja Hainaut leży w środkowo-zachodniej części Belgii, przy granicy z Francją. Jest częścią francuskojęzycznego regionu Walonii. Stolicą prowincji jest Mons, znana w Europie jako siedziba sztabu Paktu Północnoatlantyckiego.

Porozumienie jest kontynuacją współpracy, jaką w 1997 r. z prowincją nawiązało ówczesne województwo kaliskie. Bezpośrednie kontakty prowadziły także samorządy lokalne – gminy z terenu dzisiejszych powiatów ostrzeszowskiego i pleszewskie-

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI



Porozumienie podpisują Richard Willame, stały przedstawiciel w rządzie prowincji Hainaut, i marszałek Stefan Mikołajczak

go. W ubiegłym roku wstępnie uzgodniono zakres współpracy z województwem wielkopolskim. Przedstawiciele prowincji Hainaut uczestniczyli też w

obchodach Dni Europy w Wielkopolsce we Wrześni 2001 r.

(BI)

Bezrobocie spada?!

Zdaniem Zdzisława Sawali, dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy, w Wielkopolsce spada bezrobocie. Wprawdzie w naszym regionie jest ciągle ponad ćwierć miliona bezrobotnych (dane z końca lutego 2002 roku), ale liczba osób poszukujących pracy przestała wzrastać w zastraszającym tempie. Jeżeli wziąć pod uwagę fakt, że od grudnia do stycznia liczba ta zwiększyła się w naszym regionie o 12 tysięcy, to od stycznia do lutego już tylko o 3 tys. Oznacza to, że na rynku pracy pojawiło się więcej ofert. Niestety, nie zmienia się udział procentowy – wśród osób bez pracy ciągle przeważają kobiety. Wysoki jest też udział młodzieży – aż 34 procent osób w wieku od 18 do 24 lat nie ma pracy, zaś na wsi jest to 46 proc. mieszkańców. 22,1 proc. bezrobotnych jest uprawnionych do zasiłku. Według dyrektora Sawali niektóre zjawiska w naszym regionie budzą

niepokój, ponieważ nie zawsze niepracowanie idzie w parze z brakiem oferty. Pewien zakład pod Grodziskiem zgłosił chęć zatrudnienia 700 osób z gwarancją dowozu. Okazało się, że nie ma chętnych do pracy. Pojawiło się naturalne w takim przypadku pytanie: dlaczego? Odpowiedzi były co najmniej przedziwne: bo prawdopodobnie pracodawca wymaga, bo mało płacą, bo środowisko jest małe. Podobnie dzieje się w powiecie złotowskim, gdzie jest duże bezrobocie, a pracowników dowozi się z Wałcza.

Nie zmienia to jednak ciągle problemu – bezrobocie po prostu jest. Jak z nim walczyć? Jedną z rządowych propozycji to program Pierwsza Praca, skierowany do tegorocznych absolwentów szkół. Zakłada on, że jeśli młody człowiek będzie chciał sam siebie zatrudnić, czyli otworzyć działalność gospodarczą, otrzyma specjal-

ny kredyt na zorganizowanie sobie miejsca pracy i będzie zwolniony przez 18 miesięcy ze składek na drugi filar emerytalny. Dla absolwentów przygotowany jest również wariant pracy na zasadzie wolontariatu w organizacjach pozarządowych oraz instytucjach administracji publicznej ze wszystkimi świadczeniami.

Zmiany muszą nastąpić również w samych urzędach zajmujących się obsługą rynku pracy. Nie mogą to być jedynie instytucje statystyczne, notujące kolejny spadek albo wzrost bezrobocia. Istnieje propozycja uruchomienia gminnych centrów informacji, które będą na bieżąco orientować się w ofertach czy szkoleniach. Model centralnej obsługi rynku powinien zostać jak najszybciej zastąpiony modelem lokalnym.

MAGDALENA JUJECZKA



Wakacje ciekawe i niedrogie

W pierwszej dekadzie maja, na XII Wielkopolską Giełdę Turystyczną i Agroturystyczną jej organizatorzy zaprosili zainteresowanych na Plac Wolności w samym centrum Poznania. Przedstawiciele kół i stowarzyszeń agroturystycznych zapraszali na wakacje, a swe walory krajoznawcze i możliwości wypoczynku promowały także powiaty między innymi słupski, jarociński oraz miasta: Piła, Konin, Leszno.

Witając uczestników i Wielkopolan, którzy przyszli na giełdę już w chwili jej otwarcia – marszałek województwa, Stefan Mikołajczak powiedział – Wielkopolska przedstawia swą ofertę mieszkańcom w sercu miasta. Tak się dzieje, że szukamy atrakcyjnych miejsc w świecie, a tymczasem w regionie są też zakątki o niepowtarzalnej urodzie. Poznajmy to, co w małej ojczyźnie jest piękne, łatwo dostępne, atrakcyjne i niedrogie.

Zagrała muzyka i przy kilkudziesięciu stoiskach rozpoczął się ruch, który trwał dwa dni.

Na stoisku Międzychodzkiego Stowarzyszenia Agroturystycznego zapraszano gości na ryby, grzyby i konie. W ofercie znalazły się nie tylko spacer, sporty wodne, ale także lekcje w plenerze dla początkujących wędkarzy. Dzieci, towarzysząc dorosłym, z uwagą oglądały zdjęcia, na których ich rówieśnicy doją kozy, a nawet krowy. Takie umiejętności także można zdobyć podczas pobytu w gospodarstwach.

W Pestkownicy, w gminie Krzyż Wanda i Jan Bujakiewiczowie prowadzą gospodarstwo agroturystyczne od 4 lat. To firma rodzinna. – Przyroda wokół nas jest nieskażona – mówi Jan Bujakiewicz, a nasze gospodarstwo rozwijamy tak, by jej nie niszczyć. Kto raz nas odwiedził, wraca i poleca miejsce swym znajomym. Zaraz będą jagody. Zapowiada się wspaniały wysyp. Potem będą grzyby. Mamy suszarnię, więc amatorzy grzybobrania wracają do domu ze sznurami prawdziwków. Przyjeżdżają do nas nie tylko rodacy, także Belgowie, Duńczycy, Niemcy.

Elżbieta Zając promowała gospodarstwa skupione w Grodziskim Stowarzyszeniu Agroturystycznym, dzieląc wspólne stoisko z Barbarą Wierzbinską i Violetą Świergiel ze stowarzyszenia grodziskiego. – Promocja jest nam potrzebna – mówiły zgodnie energiczne kobiety. – Rozwój trwa, ale to proces powolny. Nasze gospodarstwa już są znane, ale stale jest więcej pytań, a mniej przedpłat na wakacje. Pociągające jest to, że stajemy się atrakcyjni dla Belgów, Francuzów, Niemców. Nasze gospodarstwa znajdują się w katalogach Polskiej Federacji Turystyki Wiejskiej, są w internecie – to otwiera nowe perspektywy.

Śremski Ośrodek Wspierania Małej Przedsiębiorczości promował na giełdzie Śrem, Brodnicę, Dolsk i Książ Wielkopolski. Monika Bulińska odpowiadała na setki pytań, rozdawała mapy, reklamowała wakacje w siodle, w gospodarstwach agroturystycznych, a także w dworach i pałacach. Ziemia śremska – nie do końca odkryta – zdobywa sobie nowych wielbicieli. Są tu już świetne trasy rowerowe, piesze, wodne. Oznakowane, z mapami zewnętrznymi, miejscami biwakowymi. Powiat inwestuje w turystykę i sporty wodne. Stateczek już kursuje po Warcie, a na rzece powstaną wkrótce dwie nowe przystanie.

Dyrektor Wielkopolskiego Ośrodka Promocji i Informacji – Alina Bittner, która zorganizowała giełdę, powiedziała – Agroturystyka to nie moda. To dodatkowe źródło dochodu dla przedsiębiorczych rolników, a przede wszystkim atrakcyjna oferta dla zapracowanych ludzi, z niedużymi pieniędzmi. To przede wszystkim im gospodarstwa oferują wypoczynek w zacisznych miejscowościach, niedaleko położonych, w dogodnych terminach, z indywidualną obsługą, dającą poczucie komfortu. Ofertę załatwia się od ręki.

(OZ)

Będą konserwować

W budżecie województwa 2002 r. na dofinansowanie zadań, związanych z ochroną i konserwacją zabytków w Wielkopolsce zarezerwowano kwotę 950 tys. zł, a do Departamentu Kultury i Sztuki urzędu marszałkowskiego wpłynęło ponad sto wniosków od różnych podmiotów, ubiegających się o dotację, na łączną kwotę około 10 mln zł. Po konsultacjach ze służbami Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Komisją Kultury i Ochrony Dóbr

Narodowych, zgodnie z uchwałami zarządu województwa oraz sejmiku – pomoc finansową przyznano 62 podmiotom. Najwięcej funduszy otrzymują w Wielkopolsce parafie, w których znajdują się obiekty zabytkowe. 14 dotacji przyznano samorządom różnych poziomów na konserwację pałaców, dworów i innych zabytków, na przykład ratusza w Kole, pałacu Władysława Reymonta w Kołaczku, czy siedzib muzeów, między innymi w Grodzisku

Wielkopolskim, Przedeczu, Pyzdrach i Koszutach.

Umowy i porozumienia, gwarantujące przekazanie środków na dofinansowanie zadań, związanych z ochroną i konserwacją zabytków wręczył wnioskodawcom 7 maja w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich – marszałek województwa, Stefan Mikołajczak.

(OL)



Z Flandrii do Piły i Chodzieży

rozmowa z Tomaszem Sikorą, prezesem Business Mobility International, inicjatorem programu PPP

– Z Flandrii do Piły i Chodzieży dotarł projekt PPP, czyli Partnerstwa Publiczno-Prywatnego. Jaka jest geneza i idea tego pomysłu?

– Partnerstwo Publiczno-Prywatne jest płaszczyzną współpracy, można nawet powiedzieć mieszania kapitału publicznego (w naszym przypadku samorządowego) z kapitałem prywatnym dla dobra społeczności lokalnej i rozwoju lokalnego. W dobie kryzysu finansów publicznych i słabości budżetów samorządowych również w pozycjach dotyczących wykonywania zadań własnych PPP jest lekarstwem na finansowanie przedsięwzięć, z których korzyści płyną zarówno dla sektora publicznego, jak i prywatnego. Idea takiego finansowania powstała w krajach europejskich oraz w Stanach Zjednoczonych dla sprawniejszego prowadzenia polityki gospodarczej w poszczególnych regionach. W Polsce podejmowano już próby tworzenia takiego montażu, na przykład przy realizacji zakładów utylizacji odpadów, kiedy to gmina wchodziła do przedsięwzięcia aportem w postaci gruntów i częściowo w postaci własnego kapitału z partnerami prywatnymi, najczęściej z Niemiec, Danii, Szwecji, to jest tych krajów, które mają duże doświadczenia we wspólnych działaniach z samorządami w zakresie gospodarki odpadami. W tym przypadku korzyścią gminy jest kompleksowe rozwiązanie gospodarki odpadami, a kapitału prywatnego – zysk z tytułu świadczonych usług. Program PPP dla Polski wzorowany jest na rozwiązaniach flamandzkich. Od lat rząd flamandzki, jako jeden z dwóch lokalnych rządów Królestwa Belgii, tworzy na terenie naszego kraju podwaliny rozwiązań prawnych, mających wytworzyć mechanizmy współpracy różnych form kapitałowych, podobne do tych, jakie funkcjonują w Unii Europejskiej.

– Jak doszło do tego, że zainteresowano tym pomysłem powiat pilski i chodzieski?

– Powiaty pilski i chodzieski zostały wytypowane do tego projektu jako jedne z pięciu polskich powiatów w programie pilotażowym PPP. Istotnym elementem uczestniczenia w projekcie było posiadanie przez te powiaty strategii rozwoju społeczno-gospodarczego. Ponieważ autorem tych opracowań była polsko-belgijska firma konsultingowa Business Mobility International Spółka z o.o., podjęto decyzję o udziale w projekcie właśnie tych powiatów w towarzystwie powiatów wejherowskiego, kartuskiego i słupskiego. Nie ukrywam, że w takim wyborze pewne znaczenie miały kontakty personalne. W trakcie realizacji strategii na terenie Wielkopolski właśnie w powiatach pilskim i chodzieskim trafiono na osoby, odpowiedzialne za promocję i rozwój tych powiatów, które wykazały się dużym zaangażowaniem i niekonwencjonalnym sposobem myślenia – niekonwencjonalnym jak na standardy

typowe dla administracji samorządowych. Po stronie powiatu pilskiego za projekt PPP odpowiada Adam Radziński, który wykazał się sprawnością przygotowania potrzebnych dokumentów, a po stronie powiatu chodzieskiego Eugeniusz Durowicz, która dała się poznać jako osoba o bardzo dużej znajomości procedur Unii Europejskiej, niekonwencjonalnym sposobie myślenia i przede wszystkim biegłej znajomości języka niemieckiego, co niestety w wielu starostwach nie jest normą.

– Na jakie korzyści po przystąpieniu do tego programu może liczyć Piła i Chodzież?

– Zarówno Piła, jak i Chodzież, po opracowaniu reguł prawnych i platformy współpracy publiczno-prywatnej, będą miały szansę na realizację przykładowego projektu w oparciu o kapitał prywatny i publiczny. Wiem, że przygotowywane są obecnie propozycje przedsięwzięć w oparciu o PPP, ale na razie nie chciałbym ujawniać ani tytułów projektów, a tym bardziej ich szczegółów.

– Jakie warunki będą musiały spełnić oba powiaty, by skonsolidować program PPP? Najczęściej bowiem jest tak, że by wejść do programu, należy wnieść pewien wkład finansowy.

– Dla realizacji tego projektu wymagany jest niewielki kapitał ze strony poszczególnych powiatów. Jest to kapitał wniesiony w postaci pracowników starostwa, odpowiedzialnych za ten projekt, a w przypadku obydwu tych starostw z terenu Wielkopolski jest to bardzo dobry kapitał.

– Co już zrobiono dla wdrożenia tego programu i jakich kroków należy oczekiwać, by osiągnąć sukces?

– Obecnie program jest na etapie podziału zadań do wykonania przez poszczególnych partnerów projektu, a partnerami projektu są: Business Mobility International NV – SA Bruksela, Wielkopolska Agencja Rozwoju Regionalnego SA w Poznaniu oraz Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego SA w Słupsku. Pierwszy etap projektu polegać będzie między innymi na usunięciu barier prawnych dla montażu środków publicznych i prywatnych w taki sposób, aby tworzenie PPP było zgodne z polskim prawodawstwem i nie budziło żadnych wątpliwości co do kontaktów pomiędzy samorządami a właścicielami prywatnych firm, na co dzisiaj zwracamy szczególną uwagę po wielu aferach, jakie na tym styku w Polsce się zrodziły. Kolejnym krokiem będzie stworzenie platformy internetowej, na której wszyscy zainteresowani będą mogli na bieżąco śledzić rozwój naszego projektu, jego poszczególne etapy i końcowy – mam nadzieję – sukces.

rozmawiał:
ZBIGNIEW NOSKA



Unia Europejska w Porębie

Mała wieś Poręba w gminie Jaraczewo w powiecie jarocińskim. Do budynków gospodarskich jedzie się kilkaset metrów od drogi asfaltowej. Wokół pola i łąki. Gospodarstwo znajduje się daleko od innych zabudowań wiejskich. Jego właściciel, Grzegorz Łuczak, tłumaczy, że to bardzo ważne przy produkcji zwierzęcej. Gospodarstwo jest zmechanizowane, zaopatrzone w maszyny, dwa traktory, nowoczesny kombajn. Tak wygląda gospodarstwo rolne jednego z 10 rolników, którym przyznano tytuł Wielkopolski Rolnik Roku 2001.

Grzegorz Łuczak prowadzi 87-hektarowe gospodarstwo. Przejął je po ojcu. Jak sam mówi, trzeba było się nieco przekwalifikować i przede wszystkim dostosować do nowych wymagań. Teraz gospodarstwo jest wzorem nie tylko w gminie Jaraczewo, ale także w powiecie, a po ostatnim wyróżnieniu – także w województwie wielkopolskim.

– Postanowiłem zgłosić to gospodarstwo do konkursu, bo uznałem, że na to zasługuje. W niczym nie odbiega od gospodarstw zachodnich – mówi Dariusz Strugała, wójt Jaraczewa. Grzegorz Łuczak każdego roku obsiewa swoje pola pszenicą ozimą. Sieje też żyto i rzepak. Uprawia buraki cukrowe i groch.

– Korzystam z porad specjalistów z dziedziny ochrony i uprawy roślin oraz hodowli zwierząt. Uczestniczę w organizowanych przez firmy sympozjach w celu poszerzenia posiadanej wiedzy – mówi rolnik.

Podczas wyjazdu do Francji pan Łuczak nawiązał kontakt z firmą PENERLAN, która zajmuje się genetyką i hodowlą trzody chlewnej.

– Podpisałem umowę z tą firmą na reprodukcję materiału zarodowego. 5 lat temu sprowadziłem z Francji 70 loszek Corelie i 8 chińskich knurów Thia-Me-Lan. Jestem multiplikatorem materiału zarodowego – opowiada.

Rolnik z Poręby cieszy się ze swojej działalności, bo jego stado świń cechują wysoki stopień mięsności, dobre wykorzystanie paszy i zdrowotność.

– To są świny bezstresowe. Okres tuczu do masy 110 kilogramów wynosi

150 dni. Są one bardzo opiekuńcze w stosunku do potomstwa. Prowadzę pełną profilaktykę pod nadzorem specjalisty z dziedziny hodowli trzody chlewnej – dodaje pan Grzegorz.

Rzeczywiście, stado nie choruje. Trudno się temu dziwić. Chlewnia jest sterylna i każdy, kto do niej wchodzi, musi ubrać się w specjalny kombinezon, a wcześniej powinien się wykapać. Ta zasada dotyczy wszystkich, dlatego pan Grzegorz, wchodząc często do pomieszczeń chlewni, musi się przebierać nawet kilka razy dziennie. Zresztą nie wszyscy mogą wejść do budynku, gdzie są hodowane świny – na pewno nie wejdą tam osoby, które miały kontakt z trzodą w innym gospodarstwie. To zabezpieczenie przed chorobami. Zwierzęta po prostu muszą być hodowane w odpowiednich warunkach.

Grzegorz Łuczak twierdzi, że jego gospodarstwo rolne w pełni spełnia wymogi Unii Europejskiej.

– W miarę możliwości finansowych staram się udoskonalać swój warsztat pracy. Na przełomie lat 2000/2001 zmodernizowałem ze środków własnych chlewnię w systemie komorowym na pełnym ruszcie. Dodatkowo prowadzę hurtownię pasz i koncentratów – mówi.

Oprócz tego właściciel gospodarstwa utrzymuje kontakty z rolnikami z dwóch gmin, a w razie potrzeby służy fachową radą w zakresie uprawy, nawożenia, ochrony roślin i żywienia zwierząt. Podkreśla, że jest przygotowany, by stawić czoła konkurentom z Zachodu.

– Umiem sprzedać swoją wiedzę i wyprodukowany towar. Często kieruję się słowami mojego ojca: „sztuka jest sprzedac, a nie

wyprodukować” – mówi Grzegorz Łuczak. Nie kryje jednak obaw związanych z planami wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Jego zdaniem najbardziej zagrożone są małe gospodarstwa rolne, które nie będą w stanie konkurować z zachodnimi. Nie wiadomo też, co Polakom uda się wynegocjować dla rolnictwa.

Pan Grzegorz zatrudnia dwóch pracowników, którym udostępnił mieszkania obok własnego domu. Sam nie jest w stanie zająć się wszystkimi pracami, a przy okazji daje zatrudnienie innym.

Wójt Jaraczewa Dariusz Strugała podkreśla swoją dumę z tego, że takie gospodarstwo znajduje się właśnie na jego terenie. To bodziec dla innych rolników. Przyszedł czas na przystosowywanie się do nowych norm i wymagań, tak by polscy rolnicy byli przygotowani do produkcji na rynki unijne.

KRZYSZTOF GRABOWSKI

FOT. KRZYSZTOF GRABOWSKI



Grzegorz Łuczak, rolnik z Poręby (z lewej) i Dariusz Strugała, wójt Jaraczewa



94 kandydatów do Nagrody Gospodarczej Wielkopolski

Zaledwie na początku marca Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego ogłosił ustanowienie dorocznej Nagrody Gospodarczej Województwa Wielkopolskiego. Tymczasem już po upływie miesiąca zamknięto etap zgłoszeń do tej nagrody. Na początku czerwca, gdy Monitor trafi do czytelników, prawdopodobnie znane już będą nazwy firm nominowanych do nagród w poszczególnych kategoriach.

– Otrzymałmy 94 zgłoszenia – informuje Bogdan Zastawny, członek zarządu województwa. – Jak na pierwszą edycję – to dużo. Jako organizatorzy mamy więc powód do satysfakcji. Najwięcej, bo 54 firmy, zgłoszono do nagrody w dwóch kategoriach: przedsiębiorstwo w Wielkopolsce i małe przedsiębiorstwo w Wielko-

polsce, a więc faktycznie do tych grup, na których nam najbardziej zależało. 21 firm – to eksporterzy, w pozostałych dwóch kategoriach: inwestycja w Wielkopolsce i wynalazek w dziedzinie produktu i technologii zgłoszono kilkanaście firm. Nie ma takiej grupy, w której – z powodu małej liczby zgłoszeń – nie można by przeprowadzić kwalifikacji i wybrać najlepszego. Mimo bardzo krótkiego czasu, jaki daliśmy na zgłoszenia, ich liczba może satysfakcjonować i daje gwarancję, że kolejne edycje w następnych latach mogą, i na pewno przyniosą jeszcze więcej zgłoszeń. Założenie, iż będzie to najważniejsza nagroda w województwie, zostanie więc spełniona.

W najbliższym czasie rozpocznie pracę kapituła. Przewiduje się, że nominowa-

nych poznamy jeszcze przed wakacjami, a ogłoszenie werdyktu kapituły i wręczenie nagród laureatom nastąpi po wakacjach. Rozpatrywana jest możliwość promocji nominowanych podczas czerwcowych Międzynarodowych Targów Poznańskich. Byłoby to możliwe dzięki życzliwości zarządu MTP i finansowego wsparcia urzędu marszałkowskiego.

Kandydatów zgłaszały: Wielkopolski Klub Kapitału, Wielkopolska Izba Przemysłowo-Handlowa, Międzynarodowe Targi Poznańskie, Wielkopolska Izba Budownictwa, Stowarzyszenie im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, Wielkopolski Związek Pracodawców Prywatnych, Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolskich, Piłska Izba Gospodarcza, niektóre cechy.

(BI)

Wokół absolutorium

Dyskusja nad udzieleniem absolutorium Zarządowi Województwa Wielkopolskiego za wykonanie ubiegłorocznego budżetu zdominowała kwietniową (29) sesję sejmiku. Marszałek Stefan Mikołajczak stwierdził, że w bardzo trudnych warunkach ubiegłego roku zarządowi udało się zrealizować z powodzeniem wiele spraw.

Za sprawą Lecha Dymarskiego wróciła sprawa zakupu gobelinu przez muzeum w Gnieźnie (piszemy też o tym w relacji z prac komisji). Zreferował wyniki prac specjalnej komisji. Przyznał, że trudno jest kwestionować cenę, jak i to, że dyrektor miał prawo podjąć decyzję o tym zakupie. Podważył jednak zakup gobelinu jako konieczny z punktu widzenia sejmiku.

Po tej wypowiedzi Bolesław Stanikowski w imieniu klubu radnych SLD stwierdził, że jego klub będzie głosował za absolutorium. Z kolei Dariusz Szymczak (klub AWS) zauważył, że biorąc pod uwagę dobrze przygotowane przez Skarbnika i Departament Finansów materiały, a także udzielanie wy-
czerpujących wyjaśnień, należałoby się

przychylić do wniosku o absolutorium. Jednak zadając sobie pytanie, czy 280 tys. zł zostało oszczędnie i racjonalnie wydane, nie można głosować za udzieleniem absolutorium. Dominik Ludwiczak (PSL) podziękował zarządowi, że ten w ubiegłorocznej „mizerii” sobie radził. Skrytykował jednak fakt zaciągania przez województwo długów poprzez emisję obligacji. Zenon Kułaga (SLD) zdziwiony był, że AWS jest przeciw absolutorium, bo nie przypominał sobie inicjatyw radnych tej opcji, na co pozwala im przecież statut. Ewa Dalc (PO) miała 3 zastrzeżenia do polityki zarządu. Emitowanie obligacji na budowę dróg, niewykonanie zadań Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych, a także to, iż procedura zakupu gobelinu spowodowała podważenie zaufania. Andrzej Porawski przestrzegł, że udzielanie absolutorium jest w wielu samorządach często mylone z oceną polityczną, a to są różne sprawy. Otrzymał za to oklaski.

Ostatecznie, przy 36 głosach za, 4 przeciwnych i 10 wstrzymujących zarząd absolutorium otrzymał.

Ireneusz Krupka, referując prace w komisji strategii powiedział, że nie należy w tym roku podejmować budowy biblioteki dla AWF, chyba że podjęłaby ona wspólną budowę z biblioteką uniwersytecką lub Raczyńskich. Nie jest to rezygnacja z budowy w ogóle, lecz w tym roku – podkreślił. Dodał, że jest propozycja przekazania tych pieniędzy na szpital w Koninie.

Piotr Florek wnioskował o poprawę internetowych stron sejmiku i urzędu. Wniosek przyjęto.

Informacji o aktualnej sytuacji poznańskiego ośrodka telewizji udzielił jego dyrektor, Jarosław Hasiński. Pochwalił się, że poznański Teleskop został uznany za drugi program tego typu w Europie. Z powodu załamania rynku reklam i niskiej ścieżalności abonamentu, ośrodek zmuszony jest zwolnić co czwartego pracownika. Tym bardziej więc nie ma obecnie mowy o inwestowaniu w nowe nadajniki, które objęłyby zasięgiem całą Wielkopolskę, o co wnioskowali radni.

(BI)



Pieniądze, oszczędzanie i strategie

Wśród gości kwietniowej **Komisji Kultury i Ochrony Dóbr Narodowych** sejmiku był dyrektor galerii U Jezuitów, Juliusz Kowalski. Dziękował za pomoc ze strony komisji kultury i sejmiku. Galeria postrzegana jest jako miejsce dialogu i ma wysokie notowania w Poznaniu i w kraju. Ma również niewesołą sytuację finansową, która związana jest z koniecznością płacenia za salę o powierzchni 400 m kw. – Te koszty nas kładą – podsumował i poprosił o „choćby skromne etaki”. Przewodniczący komisji, Lech Dymarski, wyjaśnił, że urząd marszałkowski nie ma takich możliwości.

O plastycznej edukacji dzieci, promowaniu lokalnych zdarzeń, na przykład z pogranicza folkloru, i oddolnych inicjatyw mówił prezes zarządu okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków, Witold Zakrzewski, przypominając, że w drugiej połowie lat 90. stworzono program działań edukacyjnych. Teraz jest konieczność przełożenia zasad programu na dużą Wielkopolskę. Dobrymi przykładami mogą być Kórnik, Skoki, Gostyń czy Tamowo Podgórne.

Kontrowersje wywołała informacja, że Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie otrzymało 350 tys. zł na „zakup koniecznych muzealiów w związku z modernizacją stałej wystawy głównej”. Tymi koniecznymi muzealiami okazał się gobelin, za który zapłacono 280 tys. złotych (dwie niezależne ekspertyzy biegłych potwierdzają, że gobelin ma walory usprawiedliwiające tę cenę). Stwierdzono, że dyrektor muzeum był władny dokonać takiego zakupu, ale – jak zauważył Lech Dymarski – zastrzeżenia budzi zasadność zakupu i jego koszty. Powołano dwuosobową komisję, która miała z bliska przyrzeć się sprawie gobelinu.

O odbyło się wspólne posiedzenie **Komisji Planowania Przestrzennego, Infrastruktury i Ochrony Środowiska** oraz **Komisji Obrony i Bezpieczeństwa Publicznego**. Skarbnik województwa – Jerzy Sierżant, przedstawił szczegółową analizę wydatków na drogi w regionie. Radnych zbulwersowała informacja, że subwencję, jaką otrzymuje Wielkopolska na drogi – zapisuje się jako dochód własny. W latach 1999-2002 wartość tej subwencji wynosi 286 mln zł, ale

w tym roku jest ona o 11 mln zł niższa niż w 2001 roku. I nie ma możliwości prawnych, by ten stan rzeczy zmienić. Piotr Florek zwrócił uwagę, że komisja nie dysponuje danymi, dotyczącymi regionalnych planów działania i strategii drogownictwa. Wicemarszałek Eugeniusz Grzeszczak odpowiedział, że w maju znana będzie wartość kontraktu wojewódzkiego i to pozwoli na bardziej precyzyjne działania. – Także w maju – dodał wicemarszałek – przedstawimy dokument, zawierający informacje, co na drogach w ostatnich latach zrobiono, a czego nie zdołano. W tym materiale zawarte zostaną zadania na rok bieżący, a także program rozwoju dróg w regionie do 2006 r. Pilnie trzeba zająć się też mostami. W katastrofalnym stanie jest most w Pile – już częściowo zamknięty. Na jego remont muszą znaleźć się pieniądze. Ekspert obliczają koszty, a do prac trzeba przystąpić jeszcze w tym roku. W Wielkopolsce mamy 2 666 km dróg wojewódzkich. To plasuje nas na drugim miejscu w kraju, po województwie mazowieckim.

Ryszard Przybylski powiedział, że samorządowcy już w 1999 r. otrzymali plan Wojewódzkiego Zarządu Dróg, zawierający podstawowe informacje i mogli działać. Zgodnie z tym planem w Kępnie i Ostrzeszowie poprawiono stan dróg. – O tym, co zrobiliśmy w Wielkopolsce dobrze, nie powinniśmy natychmiast zapominać – mówił radny. Należąc do dużego województwa, zyskaliśmy więcej niż w czasach, gdy należeliśmy do małego województwa kaliskiego.

W posiedzeniu komisji uczestniczyli przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych oraz zarządów dróg. Jednak dramatyczne pytania radnego Bronisława Małeckiego: – Ile jeszcze osób musi zginąć na skrzyżowaniu w Pniewach, by kierowcy jadący ze Świecka nie powodowali wypadków i kto jest winien za źle zaprojektowane oraz źle wykonane skrzyżowanie – w gruncie rzeczy pozostały bez odpowiedzi. Radni dowiedzieli się, że firma Transprojekt z Poznania wykonała projekt skrzyżowania, a bliskość gazociągu nie pozwala wpisać ronda w obszar drogi. Są pewne pomysły modernizacyjne, ale wymagają dopracowania.

Kwietniowe posiedzenie **Komisji do spraw Rodziny i Polityki Społecznej** poświęcone było... ludzkim dramatom. Bo jak inaczej nazwać długotrwałe bezrobocie czy alkoholizm wśród nastolatków, dzieci niemalże?

Mówiono też o pieniądzach, ich dysponowaniu i finansowej... niesprawiedliwości. Po informacji, że wielkopolski Wojewódzki Urząd Pracy otrzymał na ten rok 2 miliony złotych, szybko obliczono, że wypada po 69 groszy na głowę. Przelicznik w województwie lubuskim wyniesie 2,01 zł, w łódzkim – 1,55 zł. Tymczasem właśnie w Wielkopolsce notuje się największy wzrost bezrobocia w kraju...

Lidia Wrocińska-Sławska, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej przedstawiła kwestię rozdziału 700 tys. zł na organizację pozarządowe, których zadania łączą się z problematyką przeciwalkoholową.

O bezrobociu mówił dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy, Zdzisław Sawala.

Dramatyczną w swej wymowie statystykę przedstawiła Teresa Kобрzyńska, pełnomocnik Zarządu Województwa Wielkopolskiego ds. Uzależnień. W Europie za co trzeci zgon odpowiedzialny jest alkohol. To on okazuje się najbardziej śmiertelnością trującą, gorszą niż narkotyki. Tymczasem alkohol jest łatwo dostępny, im biedniejsza gmina, tym więcej punktów sprzedaży napojów wysokokowych. W całej Szwecji jest mniej miejsc sprzedaży alkoholu niż w Poznaniu. Upijają się więc nastolatki i dorośli. Najczęściej piwem, pod wpływem wszechobecnej reklamy. Dla 15-letniej dziewczyny wystarczy dwa piwa, aby upić się. I choć sprzedawcy mają obowiązek sprawdzania dowodów tożsamości, nie robią tego.

Radni wyrazili swoje poparcie dla pewnej akcji (aby nie uprzedzać faktów, utajniono ją), która ma być przeprowadzona dla wsparcia walki z alkoholizmem.

Posiedzenie **Komisji Zdrowia** zdominowały problemy, związane z poszukiwaniem odpowiedzi na niewiadome, wynikające z trwającej nieustannie reformy służby zdrowia. W obradach komisji uczestniczył między innymi dyrektor Wielkopolskiej Regionalnej Kasy Chorych – Rajmund Sienicki i to do niego radni kierowali wiele py-



tań. Dotyczyły one m.in. wprowadzenia przez ministerstwo zdrowia nowej listy leków refundowanych.

Pierwsze refleksje radnych, konfrontujących zapowiedzi ministerstwa z rzeczywistością, wskazują na rozmiłowanie intencji ministerstwa z oczekiwaniami pacjentów, realizujących recepty. Również niektóre odżywki dla dzieci, będące lekami, a nie tylko żywnością, zniknęły z listy leków bezpłatnych lub refundowanych. Ich koszt w aptece wynosi kilkadziesiąt zł, a miesięcznie mały pacjent potrzebuje 3-5 opakowań. Odpowiadając na te pytania, dyrektor Siennicki informował, że kasa nie monitorowała jeszcze starej i nowej listy leków refundowanych. Odpowiedź na niektóre pytania będzie znana za miesiąc, kiedy kasa zapłaci aptekom za leki.

– Pełną wiedzę o tym, co dzieje się z lekami, będziemy mieli wtedy – mówił dyrektor Siennicki – kiedy wprowadzimy nowy typ recept z kodem paskowym. Ich wzór przygotowało ministerstwo, a recepty mają zacząć obowiązywać w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

Rozważano też problemy wprowadzenia zintegrowanego systemu ratownictwa i pomocy doraźnej. Decyzja ministra zdrowia o tym, że każde wezwanie karetki do pacjenta musi być realizowane, oznacza powstanie luki w finansowaniu pogotowia ratunkowego. W tej sytuacji trzeba uruchomić działania „ratownicze” dla sfinansowania pomocy doraźnej. – Jak to zrobić? – pytali radni, a wicemarszałek Sikorski odpowiedział, że o tym trzeba rozmawiać z kasą chorych, choć kasa zachowuje wstrzeźliwość decyzyjną. Wielkopolska ma przygotowany spójny program ratownictwa. – mówił Leszek Sikorski – a ministerstwo zdrowia skłonne jest ten program zaakceptować.

Departament Finansów urzędu marszałkowskiego przygotował sprawozdanie z wykonania budżetu województwa wielkopolskiego za rok 2001. Z tymi materiałami zapoznali się radni **Komisji Budżetowej** na jej kwietniowym posiedzeniu. Dyskusja toczyła się głównie wokół kontroli wewnętrznych i zewnętrznych, które przeprowadzane były przez wieloosobowe komisje. Do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych zgłoszono kilka przypadków nadużyć finansowych. Odnosząc się do wyników pokontrolnych, marszałek województwa wielkopolskiego podkreślił, że były to raczej zalecenia porządkowe, usprawniające pracę, nieistotne w zakresie funkcjonalnym województwa.

– W obecnych realiach ekonomicznych o tym, czy nieruchomości znajdzie nabywcę, decyduje rynek: popyt, podaż oraz oferowana cena nieruchomości. Niestety, na rynku nieruchomości jest stagnacja i brak zainteresowania ich nabywaniem – stwierdził Tadeusz Nowicki, dyrektor Departamentu Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami. Przedstawił on informację o stanie mienia województwa wielkopolskiego od 1 lipca 2001 roku do 29 marca bieżącego roku.

Kompleksowe sprzedaże lub kupna nieruchomości są bardziej kłopotliwe niż na przykład pojedynczych lokali. W momencie sprzedaży powinna być znana aktualna wartość rynkowa nieruchomości. Wiele problemów wynika też z obowiązku uiszczania opłat sądowych w postępowaniu wieczystoksięgowym. Czasem jest trudne do wyważenia – sprzedać nieruchomość za bezcen czy ponosić przez długie lata koszty jej utrzymania i administrowania.

Radni zaproponowali także, by położyć nacisk na tworzenie liceów w mniejszych ośrodkach regionu. Pomoże to w dalszej perspektywie restrukturyzować wieś poprzez rozwój oświaty. Zgłoszono propozycję, by odchodzić od szkół-molochów.

Zgodnie z prawem budżetowym wydatki województwa muszą być poniesione do końca grudnia roku sprawozdawczego, natomiast dochody za miniony rok mogą wpływać do stycznia następnego roku – wyjaśniał Jerzy Sierżant, skarbnik województwa. Z tytułu wpływu dochodów (za ubiegły rok) z podatków od osób prawnych i fizycznych do stycznia tego roku, do budżetu województwa wielkopolskiego na 2002 rok wprowadzona została nadwyżka budżetowa w kwocie około 6 milionów złotych. Pokryła ona 2/3 ubiegłorocznych wydatków z tytułu zobowiązań województwa na kwotę 9 mln zł. Faktyczny deficyt budżetowy za 2001 rok wyniósł więc 3 mln zł i zostanie pokryty z funduszy Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w tym roku.

– Samorządowcy tylko z części wielkopolskich powiatów wyrazili swe opinie na temat opracowywanej Strategii edukacji. Podobnie jak wcześniej nie wszyscy dostarczyli autorom strategii niezbędnych danych. Tymczasem słychać opinie, że wersja, która w ostatnich miesiącach dotarła do powiatów i gmin jest interesująca, ale samorządowcy oczeku-

ją, iż autorzy opracowania dostarczą im więcej sugestii, a jeszcze lepiej gotowych wskazówek, dotyczących organizacji szkół i kierunków kształcenia – takim zagajeniem przewodniczący Zdzisław Kasprzyk rozpoczął kwietniowe spotkanie **Komisji Edukacji i Nauki**.

Uczestnicząca w posiedzeniu prof. Ewa Solarczyk-Ambroziak, współautorka Strategii edukacji powiedziała, że opracowywany dokument wskazuje kierunki rozwoju edukacji i oświaty, a dopiero powiązanie go na przykład z rynkiem pracy, planami Wojewódzkiego Urzędu Pracy i metodami walki z bezrobociem – pozwoli na opracowanie planów cząstkowych i ich skonkretyzowanie w gminach oraz powiatach.

– W strategii – mówiono – autorzy słusznie podkreślają wielką rolę wychowania przedszkolnego. To tu następuje wyrównanie szans dzieci wiejskich i miejskich. Gorzej, że biedniejsze samorządy szukając oszczędności tną w budżecie wydatki na oświatę, a z przedszkoli uszczknąć najłatwiej. Powrót do masowego wychowania przedszkolnego jest ze wszechmiar celowy – mówili radni. Jednak zdziwienie, a nawet sprzeciw niektórych, wywołała zapisana w roboczej wersji strategii sugestia, wiążąca rozwój placówek w regionie z przedszkolami prywatnymi. Edukacja stała się towarem. Liczba prywatnych szkół – zwłaszcza licencjackich – wzrasta, a mało kogo interesuje poziom kształcenia i wartość dyplomów. Edukacja traktowana jest jak biznes, na którym szybko trzeba zrobić dobry interes. Należy zadbać o to, by przyhamować rynkowe tendencje w oświacie.

Radni zaproponowali także, by położyć nacisk na tworzenie liceów w mniejszych ośrodkach regionu. Pomoże to w dalszej perspektywie restrukturyzować wieś poprzez rozwój oświaty. Zgłoszono propozycję, by odchodzić od szkół-molochów.

Wicemarszałek Kazimierz Kościelny dodał, by w strategię wpisać postulaty, skierowane do samorządów miast, powiatów, gmin, a także do ministerstwa edukacji. Ze strategii muszą wypływać wnioski. Diagnozę stanu oświaty mamy i jej nie poprawimy, bo składają się na nią fakty – mówił marszałek. Jednak dysponując już diagnozą i strategią – trzeba zorganizować konferencję, podczas której można będzie wypracować wspólne stanowisko, dotyczące edukacji od przedszkolnej do szkół wyższych i zebrać wnioski, umożliwiające samorządowcom na różnych poziomach takie działania, które będą podnosić poziom wykształcenia młodych Wielkopolan.

(EK, OK, DEC)



List otwarty

Pan
Marek Borowski
Marszałek Sejmu RP

Szanowny Panie Marszałku,

W dniach 11 i 12 kwietnia br. odbyła się narada szkoleniowa dla przewodniczących rad powiatowych województwa wielkopolskiego. Uczestnicy narady ustosunkowali się do proponowanych zmian do ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, wyrażając swoje obawy, które prezentujemy w tym liście. Mamy nadzieję, że zostaną one uwzględnione przez autorów pracujących nad projektem nowelizacji ustawy.

Wspomniany projekt zakłada radykalne obniżenie wnoszonych przez przedsiębiorców handlujących napojami alkoholowymi dodatkowych opłat z tytułu korzystania z zezwoleń na sprzedaż tych napojów. Trudno zaakceptować proponowaną w ustawie wysokość tej opłaty, określonej na poziomie 0,6% od wartości sprzedaży napojów alkoholowych w poprzednim roku. W praktyce spowoduje to radykalne zmniejszenie wpływów do budżetów gmin, a tym samym faktyczne zahamowanie działań związanych z profilaktyką i rozwiązywaniem problemów alkoholowych.

Szacuje się, że w województwie wielkopolskim żyje ok. 66 tysięcy osób uzależnionych od alkoholu, ok. 130 tysięcy osób współuzależnionych dorosłych i tyle samo dzieci. Pomoc terapeutyczna dla dzieci z rodzin alkoholowych udzielana jest między innymi w 314 świetlicach realizujących programy socjoterapeutyczne.

Zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi środki pochodzące z opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych są ważnym, niekiedy podstawowym źródłem finansowania zadań profilaktycznych i naprawczych, związanych z problemami alkoholowymi. Obecny system prawny, wskazując źródło finansowania tych zadań, zapewnia funkcjonowanie systemu rozwiązywania problemów alkoholowych na poziomie lokalnym. Do zadań tych należą między innymi:

- pomoc dla dzieci wychowujących się w rodzinach z problemem alkoholowym;
- pomoc dla osób doznających przemocy domowej;
- realizacja w szkołach programów profilaktycznych dotyczących picia alkoholu przez młodzież;
- dofinansowywanie dodatkowych programów terapeutycznych w placówkach leczenia odwykowego dla osób uzależnionych oraz członków ich rodzin, prowadzonych poza ofertą podstawową placówki;
- prowadzenie punktów konsultacyjnych dla osób uzależnionych od alkoholu i ich rodzin;
- edukacja przedstawicieli różnych zawodów uczestniczących w rozwiązywaniu lokalnych programów alkoholowych (policjanci, pedagodzy i nauczyciele, kuratorzy sądowi, lekarze i pielęgniarki, pracownicy ośrodków pomocy

społecznej, psycholodzy i terapeuci placówek leczenia odwykowego oraz sprzedawcy alkoholu);

- wspieranie organizacji pozarządowych działających w sferze profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

Wymienione zadania są od kilku lat systematycznie realizowane w gminach województwa. Stanowią ważny i trwały element programu polityki społecznej w zakresie zdrowia publicznego. W ich realizację zaangażowanych jest w województwie wielkopolskim kilkaset osób.

W tej sytuacji konieczne jest zapewnienie odpowiednich środków finansowych, przeznaczonych na przeciwdziałanie problemom alkoholowym i likwidację szkód związanych z nadużywaniem alkoholu. Radykalne ograniczenie funduszy, którymi dysponują gminy, poprawi sytuację materialną indywidualnych przedsiębiorców handlujących napojami alkoholowymi. Nie przyczyni się do zatrudnienia w handlu dodatkowych osób i nie wpłynie tym samym na zmniejszenie bezrobocia.

Wręcz przeciwnie, spowoduje nie tylko drastyczne ograniczenie działań profilaktycznych i terapeutycznych, ale również wzrost bezrobocia, zarówno jako efekt ograniczenia działań na rzecz zachowania trzeźwości przez osoby nadużywające alkoholu i uzależnione, jak i wskutek zwolnienia osób zatrudnionych np. w poradniach, świetlicach i punktach konsultacyjnych. Skutkować też będzie trudnymi do odbudowania ograniczeniami aktywności organizacji pozarządowych, wspierających gminy w realizacji zadań z zakresu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

Proponujemy, aby wskaźnik procentowy dotyczący wysokości wspomnianych, dodatkowych opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż alkoholu wynosił odpowiednio 2% dla zezwoleń dotyczących piwa, 2% w przypadku zezwoleń na sprzedaż napojów zawierających do 18% alkoholu (wina) oraz 4% w przypadku napojów powyżej 18% alkoholu.

Z wyrazami szacunku

Jan Grzesiek

przewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego

Poznań, dn. 29. 04. 2002 r.

PS.

Organizatorami konferencji w podpoznańskim Puszczykowie byli Kancelaria Sejmiku i Pełnomocnik Zarządu Województwa ds. Uzależnień. Z prelekcjami wystąpili: posłanka Anna Góma-Kubacka, wicemarszałkowie województwa – Kazimierz Kościelny i Eugeniusz Grzeszczak, dyrektor ds. medycznych Wielkopolskiej Regionalnej Kasy Chorych – Danuta Ślusarek, dyrektor Wielkopolskiego Urzędu Pracy – Zdzisław Sawala, pełnomocnik zarządu ds. uzależnień – Teresa Kobrańska, dyrektorzy departamentów Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego: Edukacji i Nauki – Zygmunt Sobczyński oraz Infrastruktury Technicznej i Inwestycji – Roman Koblański.

Dyskutowano między innymi o poselskich propozycjach sposobu bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, o diagnozie i strategii rozwoju oświaty w naszym województwie, dokonaniach samorządu województwa I kadencji, kontraktowaniu przez WRKCh usług medycznych, sytuacji na rynku pracy.

(BAST)



Współpracować z samorządami

rozmowa z Dariuszem Kałużnym,
prezesem ARR SA w Koninie

– Agencja Rozwoju Regionalnego w Koninie obchodzi właśnie dziesięciolecie. Czy jest to także jubileusz współpracy z samorządami?

– Współpracę z samorządami rozpoczęliśmy wraz z powstaniem Agencji Rozwoju Regionalnego SA w Koninie w 1992 r. Początkowo były to różnorodne usługi dla akcjonariuszy – samorządów gminnych. W 1996 r. realizowaliśmy międzynarodowy projekt ARR Network, który zainicjował tworzenie strategii rozwoju dla województwa konińskiego. Projekt dostarczył wiedzy na temat budowania strategii rozwoju metodą uspołecznioną, uwzględniającą aktywny udział przedstawicieli społeczności regionalnej i lokalnej przy definiowaniu najważniejszych problemów społeczno-gospodarczych w regionie. Tę wiedzę i doświadczenie wykorzystywaliśmy w następnych latach przy pracach nad strategiami rozwoju gmin i powiatów oraz w pracach nad Strategią Rozwoju Województwa Wielkopolskiego. Tak więc w całym dziesięcioleciu samorządy były i są istotnymi partnerami w naszej pracy.

– W jaki sposób na wasze działania wpłynęła likwidacja województwa konińskiego?

– W 1999 r., po likwidacji województwa konińskiego, staliśmy się jedną z instytucji na terenie województwa wielkopolskiego, która zajmowała się problematyką rozwoju regionalnego i wspierania przedsiębiorczości. Byliśmy organizacją, która w latach 1992–98 zdobyła sporo doświadczeń w realizacji projektów dla małych i średnich przedsiębiorstw i samorządów z terenu województwa konińskiego. Postanowiliśmy rozwinąć naszą działalność na samorządy i przedsiębiorstwa z terenu całej Wielkopolski. Ważnym momentem we współpracy z samorządami było nawiązanie w 1999 r. współpracy z Urzędem Marszałkow-

skim Województwa Wielkopolskiego. Pierwszym projektem był – Program wsparcie procesu budowy strategii... w ramach Specjalnego Programu Przygotowawczego (SPP) do Funduszy Strukturalnych. Jego celem był rozwój zasobów ludzkich, a w szczególności przeszkolenie przedstawicieli gmin i po-

FOT. ARCHIWUM



wiatów w zakresie zarządzania strategicznego, zasad aplikowania i finansowania rozwoju lokalnego. Przekazana wiedza oraz nawiązane kontakty zaowocowały dalszą współpracą z Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego w ramach Strategii Rozwoju Województwa Wielkopolskiego, a od 2001 r. w pierwszych programach wdrażających strategię. Projektami, wdrażającymi wybrane założenia strategii rozwoju województwa, były prace realizowane na rzecz Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu w 2001 r., w ramach projektu Świadczenie usług doradczych i szkoleniowych samorządom powiatowym i gminnym w zakresie przygotowania i realizacji przez te jednostki programów ograniczania bezrobocia i rozwoju przedsiębiorczości. W pierwszym etapie opracowaliśmy

analizę sytuacji na rynku pracy, w zakresie przedsiębiorczości oraz edukacji. Na podstawie wyników badań ankietowych oraz konsultacji społecznych, opracowano dla 32 powiatów w województwie Programy Ograniczania Bezrobocia i Rozwoju Przedsiębiorczości.

Zawierały one najważniejsze – dla danego powiatu – problemy, cele operacyjne i działania, umożliwiające rozwiązywanie tych problemów.

Kontynuacją tego projektu było doradztwo i szkolenia dla samorządów powiatowych i gminnych, w zakresie kadr przygotowanych do samodzielnego prowadzenia projektów.

Stąd też można powiedzieć, iż likwidacja województwa konińskiego była silnym wyzwaniem dla całego zespołu pracowników Agencji Rozwoju Regionalnego SA w Koninie, które mobilizowało do stawiania czoła nowym wyzwaniom.

– Jaka będzie rola agencji w najbliższych latach?

– Agencja Rozwoju Regionalnego SA w Koninie winna dalej pracować w zakresie wdrażania polityki regionalnej w województwie wielkopolskim. Mam nadzieję, że będzie służyć swą pomocą przedsiębiorcom, samorządom i instytucjom w Wielkopolsce poprzez wykorzystanie wiedzy i doświadczeń zdobytych w ciągu tych 10 lat. Jednocześnie, szanując naszą historię i lokalizację, mam nadzieję, iż odegramy istotną rolę w procesie restrukturyzacji gospodarki konińskiej, do czego w 1992 r. zostaliśmy powołani. Agencja Rozwoju Regionalnego SA w Koninie ma szansę być za kilka lat, gdy znajdziemy się w Unii Europejskiej, instytucją przygotowaną technicznie i kadrowo do sprostania nowym zadaniom w zakresie polityki regionalnej na terenie województwa wielkopolskiego.

(DEC)



Wykorzystanie twórczości w szkołach

Dość szeroko rozpowszechniony jest pogląd, że szkoła może bez ograniczeń korzystać z cudzej twórczości. Dlatego nikt nie zastanawia się nawet, czy są jakieś przepisy prawne regulujące te sprawy. Kto by pomyślał, że studniówka organizowana w szkole może być nielegalna, jeśli nie spełni się pewnych wymogów prawa.

Zgodnie z ustawą o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn. Dz.U. nr 80 z 2000 r., poz. 904) instytucje oświatowe (czyli te, które zostały wpisane do rejestrów Ministra Edukacji Narodowej i Sportu lub kuratora oświaty) mogą bez zgody twórców, artystów wykonawców, producentów, nadawców, wydawców, i bez zapłaty im wynagrodzenia, korzystać z utworów opublikowanych i pozostałych dóbr pokrewnych, jedynie w celach dydaktycznych. W czasie lekcji nauczyciel może uczniom puszczać płyty, kasety, wyświetlać filmy, a nawet powielić fragment książki i im wręczyć, jeśli jest to do dydaktyki potrzebne. Reguluje to art. 27 ustawy.

W szkole wolno też wykorzystać cudze utwory podczas szkolnych uroczystości – rozpoczęcia i zakończenia roku, święta patrona, święta sportu itp., jeśli utwory na żywo wykonują uczniowie (np. szkolny chór, zespół muzyczny, zespół teatralny czy recytatorzy), a nikt na takiej imprezie nie odnosi korzyści majątkowych. Zgodę na takie korzystanie z twórczości przez szkoły ustawodawca udzielił w art. 31 ustawy.

Jeszcze w jednym z artykułów prawa autorskiego mówi się o szkole. W art. 28 ustawa zezwala szkołom na nieodpłatne udostępnianie egzemplarzy utworów opublikowanych (np. książek z biblioteki), które posiada w swoich zbiorach. Szkoła może też powielić egzemplarz utworu ze swoich zbiorów w jednym egzemplarzu dla ich uzupełnienia, ale pod warunkiem, że są niedostępne w handlu. Odpłatne wypożyczenie książek czy płyt wymagałoby zgody uprawnionych twórców i właścicieli praw pokrewnych, najpewniej licencji organizacji zbiorowego zarzą-

dania prawami autorskimi lub pokrewnymi.

W szkole może też działać tak zwany radiowęzeł szkolny. Uczniowie mogą tworzyć własne audycje z wykorzystaniem cudzych utworów a także „wpuścić” na antenę szkolną programy innych nadawców. Warunkiem jednak jest, aby odbiór nie był możliwy poza budynkiem szkolnym. W szkole możliwy jest także odbiór twórczości w programie radiowym i telewizyjnym, poza radiowęzłem, bezpośrednio z urządzeń odbiorczych. Powyższe uprawnienia gwarantuje art. 24 ust. 1 i 2 ustawy.

Poza przepisami ograniczającymi, szkoła zobowiązana jest respektować uprawnienia autorów, artystów wykonawców, producentów, nadawców i wydawców, jak wszyscy inni.

Poza tymi przepisami ograniczającymi prawa, szkoła zobowiązana jest respektować uprawnienia autorów, artystów wykonawców, producentów, nadawców i wydawców jak wszyscy inni. Wtedy więc, kiedy rodzice lub nauczyciele organizują sobie w szkole zabawę karnawałową, muszą na to uzyskać zgodę uprawnionych i zapłacić tak zwane tantiemy. Te same obowiązki będą ciążyły na szkole, gdy zorganizuje dyskotekę.

Często wątpliwości budzi wykorzystanie twórczości w ramach imprez tradycyjnie związanych z „chodzeniem do szkoły”, np. studniówki. Studniówka zapewne nie jest lekcją ani uroczystością szkolną opisaną art. 27 i 31 ustawy. To, co najwyżej tradycja uczniowska, aby na 100 dni przed maturą, jeszcze z tymi samymi koleżankami i kolegami, a może i nauczycielami, zabawić się.

Jednym ze źródeł osiągania wynagrodzenia przez autorów – zapewnionego im art. 17 i 50 ustawy – jest wykonywanie i odtwarzanie ich piosenek, kompozycji, podczas zabaw tanecznych. Bez muzyki tańca nie ma. Studniówki też nie.

Pozostaje kwestia, jakie to ma być wynagrodzenie. Tam, gdzie na studniówkę zaangażowana zostanie zawodowa „kapela”, wynagrodzenie dla autorów będzie wyższe, bo „kapela” bez autorów też by nie zarobiła. Tam, gdzie studniówkę poprowadzi i muzykę będzie „puszczał” zatrudniony DJ (prezenter) – podobnie. Wtedy jednak, gdy całą oprawę muzyczną zapewnią uczniowie – zespół szkolny, szkolny DJ – nie wzięwszy za to ani grosza, tzw. tantiemy autorskie będą symboliczne.

Warto zapamiętać, że zgodę autorów (lub także artystów wykonawców, gdy będą odtwarzane płyty, kasety itp.) trzeba uzyskać przed studniówką, bo jej brak decyduje o nielegalności wykorzystania utworów, a więc odpowiedzialności prawnej (cywilnej i karnej). Ważne jest i to, że ta odpowiedzialność dotyczy organizatora, a nie zespołu czy DJ, których zatrudniliśmy.

Do udzielania zgód na korzystanie z cudzej twórczości i zebrania wynagrodzeń autorskich lub wykonawczych z takich miejsc ustawa upoważniła tzw. organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub pokrewnymi. Autorów reprezentuje Stowarzyszenie Autorów ZAiKS, które hurtem – w imieniu tysięcy autorów, polskich i zagranicznych – udzieli zgody na wykorzystanie piosenek i muzyki podczas studniówki. Artystów wykonawców reprezentuje STOART lub SAWP. Wyboru, czego i kogo słuchać, dokonają sami uczniowie.

KRZYSZTOF LEWANDOWSKI

PS.

Autor jest specjalistą prawa autorskiego, wykładowcą poznańskich uczelni.



Puls Monitora

5 kwietnia

- Obraz zjednoczonej Europy w wielkopolskich mediach i nie tylko – to tytuł konferencji naukowej, zorganizowanej w Koźminie Wlkp.

12 kwietnia

- Z udziałem wicemarszałków Leszka Sikorskiego i Bogdana Zastawnego oraz wojewody Andrzeja Nowakowskiego otwarto w Poznaniu nowoczesną prywatną klinikę ginekologiczno-polożniczą i onkologiczną Zofii Fischer. Posiada ona między innymi dwie sale operacyjne i dysponuje bardzo nowoczesnym wyposażeniem, na przykład ultrasonografem 3D, mogącym dokonywać trójwymiarowej prezentacji obrazów w kolorze.



FOT. BARBARA TAU

13 kwietnia

- W Złotowie odbyło się spotkanie na temat tworzenia nowych miejsc pracy przy pomocy samorządów lokalnych wszystkich szczebli, agend, agencji państwowych oraz administracji państwowej.
- I Zjazd Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Województwa Wielkopolskiego odbył się w Kórniku.

15 kwietnia

- Konferencja Innowacyjna Wielkopolska – szansą rozwoju gospodarczego regionu, zorganizowana przez Poznański Park Naukowo-Technologiczny, obradowała w Ośrodku Nauki PAN w Poznaniu. Uczestnicy byli zgodni, że należy m.in. zbudować wielkopolską sieć innowacyjną oraz centrum międzyregionalnej współpracy ekonomicznej.

16 kwietnia

- W Mieście podpisano list intencji w sprawie utworzenia konsorcjum Wielkopolskie Biopaliwa. Celem będzie pozyskiwanie surowców do produkcji olejów roślinnych, przetwarzanie olejów na biopaliwa oraz wykorzystanie odpadów produkcyjnych do produkcji energii cieplnej.

18 kwietnia

- Powołano wojewódzki zespół do spraw monitorowania rynków rolnych. Zdecydowano o wystąpieniu do rządu i parlamentu o przedłużenie terminu spłaty kredytów skupowych, o interwencję na rynku mleczarskim, monitorowanie ilości i jakości produktów rolnych i przetworów importowanych.

19 kwietnia

- W Zespole Szkół Elektrycznych nr 2 w Poznaniu marszałek Stefan Mikołajczak prowadził lekcję pokazową o samorządzie.
- Z okazji Międzynarodowego Dnia Książki i Praw Autorskich wojewoda Andrzej Nowakowski na spotkaniu wręczył upominki – albumy dla 70 bibliotekarzy.

20 kwietnia

- Przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Koninie otwarto Oddział Neurologii, który kosztował 4 miliony złotych. Są w nim sterowane pilotami łóżka, pokoje dostosowane do potrzeb pacjentów, nowoczesna aparatura.

21 kwietnia – 5 maja

- Margonin obchodził 600-lecie nadania praw miejskich. Z tej okazji otwarto muzeum.

23 – 24 kwietnia

- Z misją gospodarczą w Sankt Petersburgu przebywali wielkopolscy przedsiębiorcy z branży budowlanej oraz przedstawiciele władz.

23 – 27 kwietnia

Delegacja województwa wielkopolskiego z marszałkiem Stefanem Mikołajczakiem przebywała z oficjalną wizytą w Prowincji Chungcheongnam-do w Republice Korei. W podpisanym porozumieniu strony zobowiązały się do promocji i działań na rzecz gospodarki, rolnictwa, ekologii oraz kultury, ochrony zdrowia i oświaty.

24 kwietnia

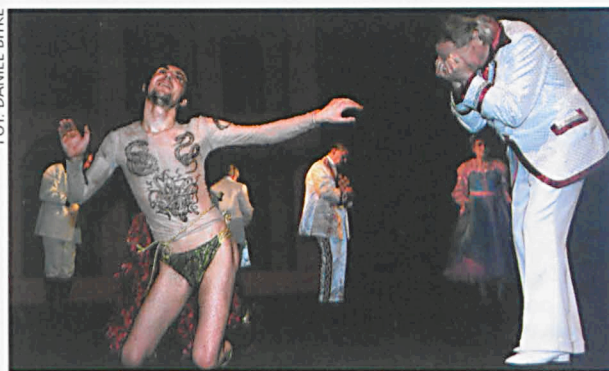
- W Mosinie otwarto pierwsze w Wielkopolsce gospodarstwo ekologiczno-edukacyjne dla osób niepełnosprawnych.

26 kwietnia

- W 80. rocznicę objęcia przez Cynila Ratajskiego urzędu prezydenta miasta Poznania odsłonięto jego pomnik.
- Regionalny Konwent Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów obradował w Poznaniu na temat gospodarki odpadami.

26 kwietnia – 1 maja

- Podczas 42. Kaliskich Spotkań Teatralnych widzowie obejrzeli 12 spektakli teatrów z całej Polski. Na zdjęciu scena z Kaliguli w reżyserii dyrektora teatru w Kaliszu Roberta Czechowskiego.



FOT. DANIEL BITKE

30 kwietnia

- Prezydent Konina Kazimierz Pałasz uroczystie otworzył studio Telewizji Samorządowej w Konińskim Domu Kultury.

8 maja

- Z okazji Dnia Bibliotekarza marszałek Stefan Mikołajczak wręczył nagrody laureatom konkursu na najlepszą bibliotekę miejską i miejsko-gminną w Wielkopolsce w 2001 roku. Pierwsze miejsce zajęła i otrzymała 35 tysięcy złotych, kierowana od 50 lat przez Czesława Krola, Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomyszu.

3 – 6 maja

- Po raz pierwszy w Poznaniu odbywał się X Ogólnopolski Zlot Szkół Sienkiewiczowskich. W Polsce jest 218 takich szkół, w Wielkopolsce – kilkadziesiąt.

12 maja

- Około 60 młodych rolników wystartowało w Sielinku w eliminacjach wojewódzkich Rajdu Rowerowego Warszawa – Bruksela, który wyruszy 11 czerwca. Zawodnicy musieli pokonać 40-kilometrową trasę, rywalizowali w jeździe indywidualnej na czas, pokonywali tor przeszkód i musieli wykazać się wiedzą o Unii Europejskiej.

(DEC)



Kieleckie forum

Kolejne Forum Przewodniczących Sejmików Wojewódzkich odbyło się w Kielcach. Głównym tematem obrad był los rejestracji Stowarzyszenia Związku Województw.

W dyskusji dało się wyczuć frustrację z powodu wydłużającego się czasu rejestracji związku. Trwa to już dwa lata. W tym czasie umocniła się władza wykonawcza, marszałkowie wszak utworzyli Konwent, który nabiera uprawnień decyzyjnych...

W dużej części jest to wina aktów legislacyjnych, które miały wzmocnić, osłabiły rolę przewodniczących sejmików. – Tym bardziej potrzebny nam jest związek – akcentowali po kolei uczestnicy Forum. – Celem związku byłby udział naszych przedstawicieli w negocjacjach i opiniowaniu aktów prawnych. Bynajmniej nie chodzi o tworzenie czegoś w rodzaju czapki nad samorządami wojewódzkimi – zapewniał Włodzisław Nieporęt, przewodniczący Sejmiku Województwa Mazowieckiego. – Dziś, jak wszyscy widzimy, zachwiane zostały proporcje pomiędzy władzą wykonawczą i uchwalodawczą na korzyść tej pierwszej.

W części obrad Forum wziął udział Leszek Miller. Podkreślił on, iż w swojej polityce rząd zmierza do podnoszenia sprawności obsługi obywateli i bynajmniej nie zamierza ograniczać roli samorządów. Przeciwnie, w strategii rozwoju regionów, w koncepcji decentralizacji państwa ich rola powinna być coraz większa. W ubiegłym roku województwa wykorzystały tylko 40 procent środków, przewidzianych w kontraktach. Działania rządu idą w tym kierunku, aby 40 proc. środków publicznych było w dyspozycji samorządów. Wypracowuje się nadal model dzielenia funduszy wyrównawczych, albowiem proporcje pomiędzy najbiedniejszymi i najbogatszymi gminami są jak 1 : 6 000(!).

Program kieleckiego Forum wzbogaciło spotkanie z dyrektorem generalnym gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych, który poinformował o aktualnym stanie negocjacji z Unią. Odbyło się też spotkanie z gospodarzami powiatu kieleckiego w czasie odbywających się akurat Świętokrzyskich Targów Turystycznych. Wielkopolskę na Forum reprezentowali Jan Grzesiek, przewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego oraz Stanisław Wojciak, dyrektor Kancelarii Sejmiku.

ANNA ORZECOWSKA

Napisali do redakcji

W marcowym numerze „Monitora” wyczytać można dużo informacji. To dobrze. Jednak jedna przeczy drugiej. To źle. Po głębokiej refleksji trzeba zadać pytanie następujące „Jaka jest filozofia gospodarcza Województwa Wielkopolskiego?”. W świetle tego, co zostało w tym Monitorze napisane, sądzę, że przeciętny czytający nie może się zorientować w czym problem. Czy w obrębie budżetowej gospodarki województwa wielkopolskiego? Czy w tym, że województwo wielkopolskie jest województwem, w którym samorządności jest tyle, co przysłowio- wych witamin? Tak się to odczytuje. Można też wywnioskować, że województwo wielkopolskie jest województwem minimum. Postawa taka oznacza niechętny stosunek władzy do wszystkich, tylko nie dla siebie. Tego typu postawa dominowała już. Przykładowo w gminie samorządowej Kamień Pomorski w latach 1991-1994. Wiemy też, jaki był takiej postawy koniec.

Wyczytać można również wątek, że województwo wielkopolskie jest województwem kompromisów. Postawa ta odznacza się ogromną niejed- noznacznością. Wówczas panuje ideologiczna niechęć do wszystkiego co ma związek z organizacją życia gospodarczego i nieracjonalnym pędem donikąd. Zaczyna funkcjonować konflikt pomiędzy utopią ideologii a wymogami życia praktycznego. Pojawia się ocena, że osoby chcące wprowadzić innowacje zwiększające możliwości rozwojowe województwa są zmuszone działać w pojedynkę lub działają w pojedynkę?

Wreszcie mamy również informację, z której możemy się zorientować, że województwo wielkopolskie jest województwem o podejściu rozwojowym. Postawa ta zrywa z ideologicznymi naleciałościami postawy 1 i 2, że władze województwa wielkopolskiego zdają sobie sprawę, że województwo jest formą organizacji życia społecznego i gospodar- czego a zadania gospodarcze województwa wynikają z rozpoznania potrzeb jej mieszkańców. Oznacza to, że podstawą określenia zadań gospodarczych województwa są szczególne potrzeby mieszkańców danego terenu.

Czytelnik Monitora marcowego dowiadyuje się o uruchomionych pro- gramach, o silnym inwestowaniu w infrastrukturę – szczególnie w dro- gownictwo i inne dziedziny? Reasumując trzeba stwierdzić, że filozofia gospodarcza województwa wielkopolskiego jest tak spostrzegana i o tym trzeba pisać na łamach Monitora, by te spostrzeżenia zmienić. Licząc na publikację, załączam wyrazy poważania i szacunku.

Paweł Kurz
radny Sejmiku Województwa Wielkopolskiego

Od redakcji:

Niemal każdy inaczej postrzega rzeczywistość. To, co dla jednego jest kompromisem, dla drugiego może być drogą donikąd. Zadaniem redakcji jest prezentowanie różnych stanowisk.



MONITOR WIELKOPOLSKI – magazyn samorządowy

Wydawca: Sejmik Województwa Wielkopolskiego

Wielkopolski Ośrodek Promocji i Informacji, Stary Rynek 59/60, 61-772 Poznań

Redaktor naczelny: Bernadeta Ignasiak

Adres redakcji: ul. Piekary 17, 61-823 Poznań,

tel./fax: (61) 851 03 07, tel. centrali: (61) 855 15 81 w.328, e-mail: monitor@wielkopolska.mw.gov.pl

Rada Programowa: Ryszard Sławiński (przewodniczący)

Ewa Borkowska-Bagińska, Ryszard Hayn, Michał Sójka, Wojciech Ziemniak,

Projekt graficzny: Tomasz Porzycki

Przygotowanie i druk: ZP „SERIGRAF” SC ZPCHR, 62-002 Suchy Las, ul. Szkolna 90, tel. 812 56 02

Materiałów niezamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów przed ich zamieszczeniem.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń



Wszystko co najlepsze

XV festyn, integrujący społeczeństwo wielkopolskie pod hasłem Dzień Dobry Wielkopolsko odbył się w Turku. Impreza trwała trzy dni, a wzięło w niej udział kilka tysięcy mieszkańców powiatu tureckiego.

Organizatorami zabawy byli: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, Starostwo Powiatowe w Turku i Urząd Miejski w Turku. Choć festyn rozpoczął się w piątek, 3 maja i trwał do niedzieli, to główne imprezy miały miejsce w sobotę, 4 maja. W godzinach dopołudniowych na scenie królowały lokalne zespoły dziecięce i młodzieżowe: „Trzy po trzy” i „Mixo” z Turku, grupa ze Słodkowa, „Pięciolinia” z Malanowa, „Skrzaty” z Dobrej, Aneta Ferko z Tuliszkowa, Anna Kaszyńska z Brudzewa, młodzież z gimnazjum w Przykonie i Żukach, „Klub Młodego Artysty” z Tokar oraz mała gwiazda piosenki, wielokrotna laureatka festiwali w Polsce i za granicą, Magdalena Cwiklińska z Władysławowa. Na scenie wystąpili również zaproszeni goście, jak zespół ludowy „Cepelia” z Poznania i zespół „Golden Life”. Uczestnicy festynu mieli również okazję pospiewać i zatańczyć w rytm muzyki ludowej w wykonaniu zespołów: „Srebrny włos” z Władysławowa, „Serenada” z Dobrej, „Jesień” z Tuliszkowa, „Zgoda” ze Smulsk, „Sami Swoi” z Kawęczyna i „Malanowianie” z Malanowa.

Wszystkie gminy powiatu tureckiego prezentowały to, co mają najlepszego. Nie tylko swych najlepszych artystów, ale i największych przedsiębiorców, i swoje własne dokonania. Interesujące stoiska kusily gadżetami.

Po południu uroczystego otwarcia festynu dokonał Stefan Mikołajczak, marszałek województwa wielkopolskiego, któremu towarzyszył wicewojewoda Wojciech Jankowiak. Starosta powiatu, Mirosław Broniszewski, przebrany za tureckiego sułtana, nadał marszałkowi Mikołajczakowi tytuł wielkiego wezyra tureckiego. Ten gest był nawiązaniem do nazwy powiatu tureckiego, nieakceptowanej przez mieszkańców, a przez innych kojarzonej z Turcją.

ANNA ZAWADKA

FOT. ANNA ZAWADKA



Publiczności podobały się tańce ludowe w wykonaniu zespołu „Cepelia”

FOT. ANNA ZAWADKA



Sułtan turecki Mirosław Broniszewski nadał marszałkowi Mikołajczakowi tytuł wielkiego wezyra tureckiego

FOT. ANNA ZAWADKA

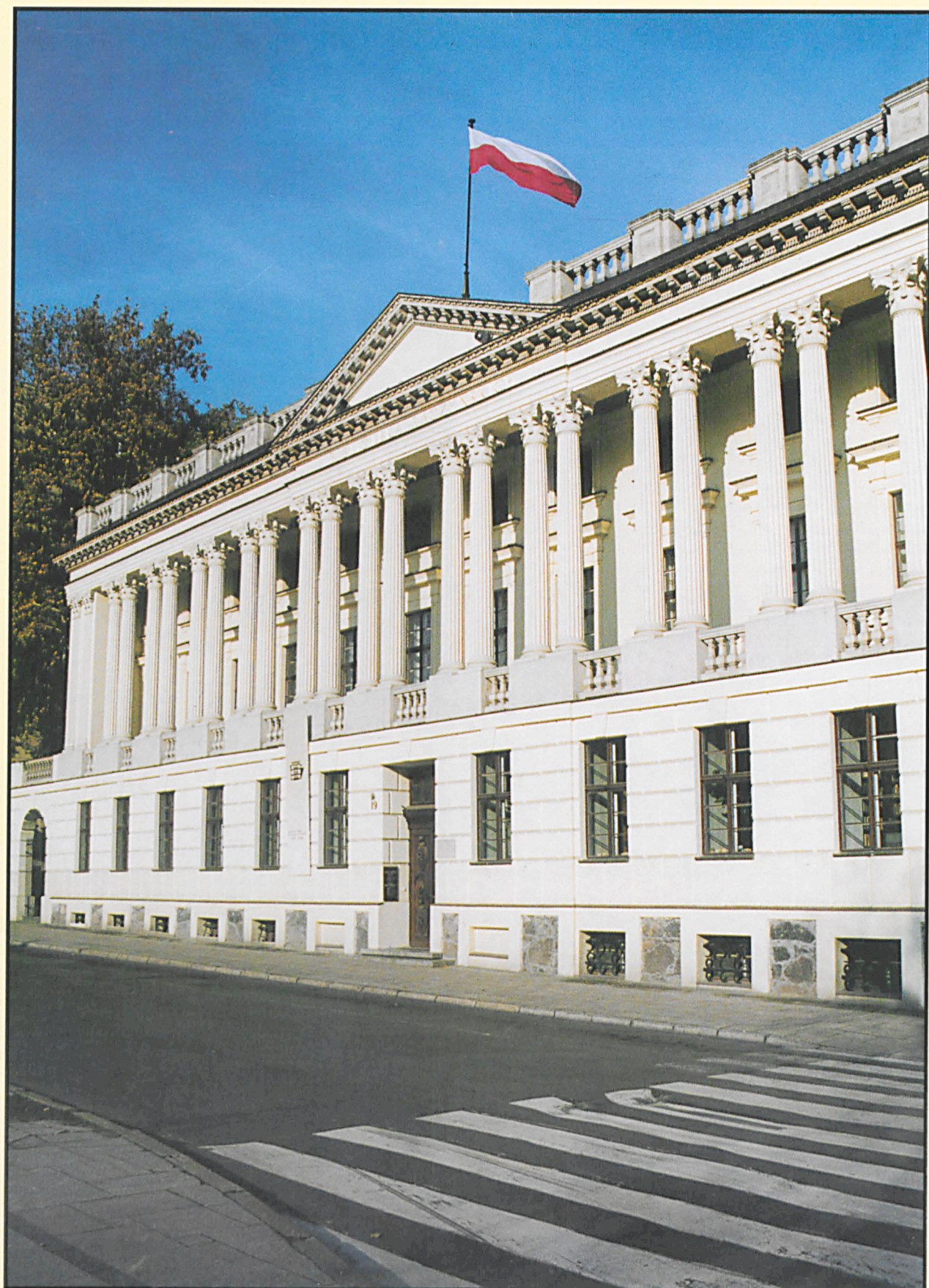


W oczekiwaniu na koncert zespołu „Golden Life”

FOT. ANNA ZAWADKA



Panie z Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku prezentowały wyroby rękodzieła artystycznego



BIBLIOTEKA RACZYŃSKICH W POZNANIU

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI